Kraków. Św. Anny 12
Biblioteka Jagiellońska

POWAŻNY ZATARG WĘGIERSKO-NIEMIECKI

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 17 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 193

PAN PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI NA ŻNIWACH W SPALE

„...Uwaga żniwiarze, Pan Gospodarz idzie...“

Spała, 16. 7. (PAT) Po znakiem wyjątkowego w tym roku urodzaju rozpoczęły się parę dni temu w całej Polsce żniwa. Wyruszyli na pola żniwiarze, aby zebrać plony całorocznej mozolnej pracy. Słoneczne dni umożliwiają włościaństwu pozostawianie zboża na polach, które w szybkim tempie schnie, aby po paru dniach zostało zwiezione do stodół.

Zyto w tym roku wyjątkowo obrodziło, toteż kłosy są pełne dużego ziarna.

Specjalnie uroczysty charakter miało rozpoczęcie żniw w Spale, gdyż zaszczycił je swoją obecnością

Pierwszy Gospodarz Rzeczypospolitej Pan Prezydent Ignacy Mościcki z małżonką.

Na dużej przestrzeni w pobliżu pałacyku Pana Prezydenta zasiano w zeszłym roku, w tym miejscu, gdzie dawniej znajdował się trawnik — żyto. Na wiadomość, że w dniu 15 lipca Pan Prezydent R. P. będzie obecny na pierwszej zbiórce plonów w Spale,

ściągnęli do letniej rezydencji Pana Prezydenta Mościckiego wieśniacy z okolicznych wsi i wiosek, wyrażając gotowość w...cia udziału w koszeniu żyta.

Już od wczesnych godzin rannych, Spała zazwyczaj spokojna, zaroiła się barwnym tłumem chłopów z kosami w rękach, którzy udali się na pole i rozpoczęli pracę. Wśród żeńców w barwnych regionalnych strojach

panuje nastrój radosnego oczekiwania na przybycie Pana Prezydenta R. P.

O godz. 11 Pan Prezydent R.P. z małżonką, adiutantem mjr. Hartmanem i dyrektorem Rzackim opuścił swój pałacyk i udał się w stronę pola, gdzie wrzała już dawno gorączkowa praca nad ścięciem żyta i ustawienie go w medle.

Gdy Pan Prezydent Prof. Mościcki zbliżał się do żniwiarzy, wówczas jeden z nich gromkim głosem krzyknął:

„Uwaga, żniwiarze! Pan Gospodarz idzie!“

Pan Prezydent pozdrowił żniwiarzy staropolskim:

„Panie Boże dopomóż!“

na co zgodny chór żniwiarzy odpowiedział:

„Panie Boże zapłać!“

Gromadka żniwiarzy i wieśniaczek ustawiła się półkolem i gdy Pan Prezydent wszedł na skoszoną część pola, jeden ze żniwiarzy dokonał tradycyjnego chłopskiego obrzędu, który się odbywa podczas pierwszego dnia żniw,

mianowicie wiązkę słomy zawiązał na prawej ręce Pana Prezydenta. Jest to tzw. „wykupne“, z którego Pan Prezydent zostaje zwolniony po złożeniu odpowiedniego wykupu.

Wójt gminy Rzeczyca, Jan Gruda, zasłużony bojownik w walkach o niepodległość, odznaczony orderem Virtuti Militari, witając Pierwszego Gospodarza naszego kraju, złożył Panu Prezydentowi życzenia pomyślnych zbiorów w tym roku.

„Wdzięczni jesteśmy — mówił wójt Gruda — że Pan Prezydent zaszczycił swą obecnością nasze żniwa. Nasze kosy, których używamy teraz w żniwach, potrafimy, Dostojny Panie Prezydencie, w każdej chwili zamienić w broń, którą odpędzimy każdego, kto będzie chciał naruszyć nasze granice.“

Pan Prezydent w odpowiedzi na to przemówienie podziękował w serdecznych słowach żniwiarzom za ich pracę.

„Czuję się dobrze wśród was — oświadczył Pan Prezydent, — wyrażam swą radość z doskonałych tegorocznych zbiorów.“

Po odśpiewaniu piosenek przez połączone chóry żniwiarzy,

Pan Prezydent wręczył wójtowi Grudzie „okup“ na potrzeby społeczne organizacyj wiejskich rejonu spalskiego.

Kwotę powyższą żniwiarze przeznaczyli jednomyślnie na F.O.N.

Odprowadzającego Pana Prezydenta żegnali żniwiarze, wznosząc przez dłuższy czas okrzyki:

„Niech żyje nasz Gospodarz! Niech żyje nasz Prezydent!“

O godz. 14 Zarząd spalski podejmował żniwiarzy obiadem, który się odbył na dużym placu przed jednym z budynków. W czasie obiadu wygłoszono parę przemówień, w których

żniwiarze podkreślili swą pełną gotowość stawienia się na każdy rozkaz, gdy tego zajdzie potrzeba w obronie granic naszego kraju.

O godz. 14.30 żniwiarze udali się gromadą pod pałacyk Pana Prezydenta, aby złożyć hołd swemu gospodarzowi.

Po zameldowaniu Panu Prezydentowi przez wójta gminy Grudę, że żniwiarze dziękują Panu Prezydentowi za przybycie na rozpoczęcie żniw,

zabrał głos Pan Prezydent R. P.

Pan Prezydent oświadczył żniwiarzom, że ceni ich ciężką całoroczną pracę, której rezultaty były właśnie dziś widziane.

Żniwiarze, odchodząc, wznieśli szereg okrzyków na cześć Pana Prezydenta R. P.

CENTRALNA MAŁOPOLSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE
DAWNIEJ
(Galicyjska Kasa Oszczędności)
ROK ZAŁOŻENIA 1843.
Instytucja prawa publicznego. Wydaje książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela oraz dla wygody publiczności książeczki oszczędnościowo-turystyczne z prawem podejmowania po zł. 200·— dziennie.
Z PORĘKĄ PAŃSTWA.
Prowadzi rachunki bieżące i czekowe.
Fundusze rezerwowe zł 6,200.000
Zamiejscowe wpłaty - P. K. O. 500.198
4070

Horthy nie chce się zgodzić
na przyjazd Hitlera do Budapesztu

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) „Daily Mail“ donosi, że REGENT HORTHY SKŁONIĆ MIAŁ HITLERA DO ZREZYGNOWANIA Z ZAMIARU ZŁOŻENIA WIZYTY W BUDAPESZCIE, KTÓRA MIAŁA SIĘ ODBYĆ W JESIENI B. R.

ADMIRAŁ HORTHY ZAKOMUNIKOWAŁ, ŻE NIE MOŻE RĘCZYĆ ZA OSOBISTE BEZPIECZEŃSTWO HITLERA.

SZEF TAJNEJ POLICJI NIEMIECKIEJ HIMMLER, KTÓRY BYŁ WYSŁANY DO BUDAPESZTU, STARAŁ SIĘ PRZEKONAĆ REGENTA HORTHY'EGO, ŻE GESTAPO MOŻE SIĘ PODJĄĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BEZPIECZEŃSTWO HITLERA, REGENT NIE UDZIELIŁ JEDNAK SWEJ ZGODY.

PRZYBORY WOJSKOWE, POLICYJNE, PRZYSP. WOJSK.
CZAPKI AKADEMICKIE, STUDENCKIE I SZKOLNE
oraz WYROBY SKÓRZANE
J. MAJOROWA Lwów, Sykstuska 10
(Gmach P. K. O.). 4180 Telefon 112-70

Tekst oficjalnego komunikatu
o rozmowach hr. Ciano z gen. Franco

San Sebastian, 16. 7. (PAT.) Agencja Stefani podaje następujący tekst komunikatu o rozmowach min. Ciano z generałem Franco:

„W rozmowach, jakie odbył włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano z gen. Franco i rządem hiszpańskim, rozpatrzone zostały wszystkie zagadnienia interesujące bezpośrednio lub pośrednio oba kraje. Ten przegląd zagadnień był dokonany ze szczerością i zaufaniem, charakteryzującym stosunki między dwoma narodami, nierozłącznie związanymi doświadczeniami nabytymi wraz z Niemcami.

Stosunki te znalazły ostatnio wyraz w wspaniałym przyjęciu, jakiego doznał przedstawiciel Mussoliniego i Włoch faszystowskich i w przemówieniach wygłoszonych przez gen. Franco i min. Ciano. Stwierdzono zupełną solidarność punktów widzenia i intencyj oraz postanowiono rozwinąć istniejącą współpracę, aby przyjaźń między Włochami i Hiszpanią, która jest rzeczywistością pozytywną w polityce Europy, mogła całkowicie odpowiadać celom wytyczonym przez Mussoliniego i gen. Franco w interesie obu krajów i ogólnym interesie porządku i cywilizacji“.

Urlopy
na zjazd legionowy

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zgodził się na udzielenie urlopu od 1—3 dni w okresie między 5—7 sierpnia tym pracownikom państwowym i samorządowym, którzy chcą wziąć udział w zjeździe legionistów.

Kongres rzemiosła
chrześcijańskiego

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj min. Roman wyjechał do Częstochowy na II Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego, który odbędzie się w dniach 16 i 17 bm.

Jeszcze jeden oddział SS
w Gdańsku

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) Do Gdańska przybył 12 bm. nowy oddział S. S. Oddział przybył w mundurach i pełnym ekwipunku na dwu statkach. Przybyli, uformowani w dwa bataliony liczące po 300 ludzi, przemaszerowali do koszar po wyładowaniu ich na wybrzeżu Mołtawy.

Rada nadzorcza Zakładów Żyrardowskich

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Państwowych Zakładów Żyrardowskich S. A., wybranej przez zwyczajne walne zgromadzenie w dniu 11 bm. Stanowisko prezesa Rady powierzono prezesowi Państwowego Banku Rolnego, obecnemu min. Jaroszyńskiemu.

Czołowi pisarze polscy wyjeżdżają na Litwę

Warszawa, 16. 7. (PAT.) Dnia 24 bm. wyrusza na Litwę wycieczka pisarzy polskich. W wycieczce wezmą udział członkowie P. A. L. Karol Irzykowski i Ferdynand Goetel oraz m. in. pp. Stanisław Wasylewski z Poznania, Zygmunt Nowakowski z Krakowa, profesor Konrad Górski z Wilna, Stefania Podhorska-Okołów, Melchior Wańkowicz, Wiesław Wohnout, Aleksander Maliszewski, Jalu Kurek, S. R. Dobrowolski.

Celem wycieczki, która udaje się na Litwę na zaproszenie litewskiego Związku Literatów w Kownie, jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu osobistego z pisarzami litewskimi oraz zetknięcie się ze społeczeństwem litewskim i Polakami zamieszkałymi na Litwie.

Wycieczka zabawi jakiś czas w Kownie, po czym uda się w podróż autokarem turystycznym do Połągi i na granicę dawnego kraju kłajpedzkiego. Pisarze polscy udadzą się również na ujście rzeki Świętej, gdzie powstaje nowy port.

Skarga sądowa mjra Galinata przeciwko „Robotnikowi" i „Kurierowi Polskiemu"

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) Komendant Związku Młodej Polski mjr Galinat wytoczył skargę przeciw redakcji „Robotnika" i „Kuriera Polskiego", które to pisma ogłosiły, że obecny komendant ZMP był w swoim czasie komendantem organizacji hitlerowskiej.

W dwa dni później redakcja „Robotnika" wśród ogłoszeń na ostatniej stronie wyjaśniła, że nie szło o mjra Galinata, ale o komendanta ZMP na Górnym Śląsku, przy czym nie wyraziła żadnego ubolewania z tego powodu, że podano w piśmie wiadomość fałszywą.

W związku z tym mjr Galinat wniósł skargę przeciw redakcji „Robotnika" i „Kuriera Polskiego", która tę wiadomość powtórzyła.

MARIAN ZALIPKA właściciel firmy

SCHEX i STENZEL

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA 2, TEL. 234-30

poleca wielki wybór papierów listowych, rączek do napełniania różnych systemów. **Druki do Gospodarstwa Rolnego. „Ozalidy" stale świeże na składzie.** 4488

Nowe ustawy

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) W tych dniach ogłoszony zostanie w Dzienniku Ustaw szereg ustaw, uchwalonych na ostatniej sesji Izb Ustawodawczych i podpisanych przez P. Prezydenta R. P.

Są to m. in. ustawa o znoszeniu ordynacyj rodowych, która wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, ustawa o porozumieniach kartelowych, która wejdzie w życie w 3 miesiące po ogłoszeniu, i ustawa o popieraniu melioracyj wodnych dla potrzeb rolnictwa, która wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Wznowienie rokowań angielsko-francusko-sowieckich

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) Rokowania angielsko - francusko - sowieckie wznowione zostaną — według pogłosek — prawdopodobnie dziś.

Jak się okazuje, kolejne spotkanie ambasadorów Anglii i Francji oraz p. Stranga z premierem sowieckim Mołotowem początkowo miało się odbyć w ub. czwartek, jednak w ostatniej chwili na życzenie Mołotowa zostało odroczone o parę dni. Jak twierdzą, odroczenie nastąpiło z powodu przeciążenia pracą premiera sowieckiego wobec zaostrzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Treść instrukcyj, otrzymanych przez dyr. Stranga od rządu angielskiego, nie jest dotychczas znana. Ze skąpych wiadomości, jakie przedostają się na ten temat, wynika, że instrukcje zawierają odpowiedź na ostatnie zastrzeżenia sowieckie.

Ponieważ uwaga miarodajnych kół sowieckich pochłonięta jest wydarzeniami w Mongolii, w kołach politycznych ponuje przekonanie, że nowe spotkanie z Mołotowem nie przyniesie wyjaśnienia sytuacji w rokowaniach angielsko-francusko-sowieckich.

Dlaczego Jugosławia przeszkadzała w zawarciu traktatu turecko-angielskiego

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) „Star" donosi, że ks. Paweł jugosłowiański, który przybędzie do Londynu w przyszłym tygodniu, odbędzie spotkanie z prem. Chamberlainem albo min. Halifaxem.

Ks. Paweł będzie proszony — pisze dziennik — o wyjaśnienie pewnych wydarzeń sprzed dwu miesięcy, uważanych za akt nieprzyjazny w stosunku do Anglii.

Mianowicie ku zdumieniu świata dyplomatycznego rząd jugosłowiański polecił swemu przedstawicielowi w Ankarze, aby uczynił wszystko co jest w jego mocy, by skłonić Turcję do niezawierania sojuszu z Anglią. Poseł jugosłowiański poparł wysiłki, zmierzające do przeszkodzenia w zawarciu przymierza i aczkolwiek nie miał powodzenia, rząd angielski pragnąłby otrzymać wyjaśnienie w tej sprawie.

Francja wypowiada walkę wrogiej propagandzie hitlerowskiej

Paryż, 16. 7. (PAT) Prezydium Rady Ministrów wydało komunikat, w sprawie akcji zmierzającej do ukrócenia działalności wrogiej propagandy na terenie Francji, w którym stwierdza, iż chodzi tu o aresztowanie osób, będących w kontakcie z agentami obcych mocarstw i pobierających od nich sumy pieniężne. Przestępstwa te podpadają dekretowi o szpiegostwie ze stycznia 1934 oraz dekretowi z 17 czerwca 1938 r. o zapewnieniu ładu i spokoju wewnętrznego, tępione będą — jak zapowiada komunikat — z całą konsekwencją, bez względu na osoby, jakie dopuściły się tych przestępstw.

Z drugiej strony komunikat zapowiada tępienie wszelkich zbędnych polemik prasowych i plotek, mogących utrudnić śledztwo przez przedwczesne rozprzestrzenianie informacji, dotyczących akcji władz bezpieczeństwa.

„Action Francaise" pogodzona ze Stolicą Apostolską

Citta del Vaticano, 16. 7. (PAT.) Kongregacja Świętego Officium odwołała dekret z 29 grudnia 1926, na mocy którego dziennik „Action Francaise" został umieszczony na indeksie.

Umieszczenie tego dziennika na indeksie motywowane było tym, że dziennik ten występował przeciwko stolicy apostolskiej i przeciwko władzy suwerennej papieża.

W liście, skierowanym dnia 20 listopada 1938 do papieża, redaktor naczelny „Action Francaise" wyraził skruchę i zwrócił się z prośbą o zniesienie prohibicji. Przy tym komitet redakcyjny w sposób otwarty wyraził swoje oddanie stolicy apostolskiej, odwołał błędy i dał gwarancje, że będzie szanował władzę kościelną.

„Stalowa Wola" odpłynęła do Ameryki Płd

Gdynia, 16. 7. (PAT) Nowy polski motorowiec towarowy „Stalowa Wola", którego poświęcenie odbyło się przed kilku dniami, odpłynął w inauguracyjną podróż do portów Ameryki południowej pod dowództwem kpt. Jana Strzembosza.

Motorowiec zabrał z Gdyni do Urugwaju i Argentyny około 3.600 ton różnych towarów.

Rekord transatlantyckiego wodnosamolotu pasażerskiego

Biscarosse, 16. 7. (PAT) Wodnopłatowiec „Lieutenant de Vaisseau Paris", który wczoraj o godz. 9.49 wystartował z Waszyngtonu do Francji i lądował w Botwood na Nowej Ziemi, przybył do Biscarosse o godz. 15 min. 17.

Jest to pierwszy wypadek, że wodnopłatowiec handlowy, mający na pokładzie dziesięć osób, przebył bez lądowania odległość ok. 5.800 km, dzielących Stany Ziednoczone od Francji.

Sobota od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W piątek przybył do Katowic Jan Kiepura, który na Placu Powstańca da koncert na FON.

☐ Statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza" wyruszył w dziesięciodniową podróż szkolną do Bałtyku.

☐ B. król Albanii Zogu przysłał do redakcyj pism polskich telegram, w którym wyraził pewność, że wyrazy przyjaźni złożone w Polsce jego rodzinie, skierowane były pod adresem narodu albańskiego.

☐ Min. Rolnictwa rozwiązało krakowską Izbę Rolniczą, na czele której stał sen. Kleszczyński.

☐ W kinie katowickim przed rozpoczęciem wyświetlania antyhitlerowskiego filmu „Zeznania szpiega", operator filmowy Niemiec Ryszard Will, demonstracyjnie nie chciał wyświetlać obrazu, gdy publiczność była już na sali.

☐ Przez granicę niemiecką uciekło do Polski około 60 osób, w obawie przed zemstą Gestapo.

☐ Według danych Syndykatu Emigracyjnego z Polski wyemigrowało 1.287 osób, z czego do Kanady 587 osób, St. Zjednoczonych A. P. 41 osób, do Brazylii 35 osób, Argentyny 224 osób, Paragwaju 288 osób, do innych krajów zamorskich 216 osób i do krajów europejskich 136.

ZA GRANICĄ

☐ B. prezydent Benesz przybył z Ameryki do Londynu.

☐ Z Bordeaux odjechał parowiec transatlantycki, wiozący na pokładzie 2000 uchodźców hiszpańskich, udających się do Meksyku.

☐ Urzędnicy kontrwywiadu francuskiego przybyli do Londynu celem współdziałania z kontrwywiadem angielskim przy zwalczaniu propagandy narodowo-socjalistycznej.

☐ Do Baton Rouge (Stan Luiziana) sprowadzony został i osadzony w więzieniu b. rektor uniwersytetu James Monreo Smith, oskarżony o sprzeniewierzenie 100 tys. dolarów z kasy uniwersyteckiej.

☐ W dniach 25. 7.—17. 8. odbędą się wielkie manewry armii fińskiej z udziałem oddziałów wszystkich rodzajów broni i powołanych rezerwistów.

☐ Stan zdrowia prezydenta republiki finlandzkiej Kallio poprawił się znacznie.

☐ Wulkan „San Jose" w Brazylii znajdujący się w pobliżu miasta Santiago w republice chilijskiej, wznowił działalność, wyrzucając gwałtownie z krateru wielkie ilości lawy.

☐ Armatorzy greccy zamierzają zamówić w angielskich stoczniach morskich 15 statków o łącznej wartości 2 milionów funtów szterl.

☐ Z Providence donoszą, że w pobliskiej kopalni nastąpił pod ziemią wybuch, który zasypał w głębi szybu około 30 górników.

☐ Towarzystwo polskie w Porto Alegre „Kultura" złożyło na ręce p. wicekonsula swego czasu sumę przeszło 2 i pół tys. milrejsów, ofiarowanych na FON.

☐ Król angielski zatwierdził dotychczasowego ministra pełnomocnego w Belgradzie sir Ronalda Hugh Cambella na stanowisko ambasadora Wielkiej Brytanii w Paryżu.

☐ W katedrze w Kassa (Węgry) świętokradcy zrabowali historyczny złoty kielich z XII w.

☐ Partia komunistyczna zwróciła się do Labour Party z wnioskiem o sfuzjonowanie obu ugrupowań.

☐ Dwóch Chińczyków dokonało zamachu bombowego na ambasadę brytyjską w Tokio.

Nowa faza w stosunkach włosko-angielskich

Odwołanie ambasadora włoskiego Grandiego z Londynu i ofiarowanie mu stanowiska w rządzie oznacza dalsze podporządkowanie się Rzymu dyrektywom berlińskim.

Stosunki włosko-angielskie przechodziły w ciągu ostatnich lat najrozmaitsze fazy. Rysem ich najbardziej charakterystycznym były wysiłki czynione przez Włochy dla uzyskania od Wielkiej Brytanii uznania nowego imperium włoskiego. Nie chodziło rzecz prosta o oficjalną ceremonię, ale o jej rozległe konsekwencje. Włochy rozszerzając swe posiadłości afrykańskie, dokonywując podboju Abisynii, umacniając się w Libii i na wyspach morza Śródziemnego, budując fortyfikacje na Pantelerii i w Dodekanezie, osiągając na pozór mocne podstawy ekspansji, znalazły się w rzeczywistości, wobec zadań znacznie przerastających ich siły.

Możliwości realne rozwoju mogły im dać jedynie przyjaźń Anglii. To też zabiegały o nią nadzwyczaj usilnie, stosując na przemian prośby i groźby. Starały się pokazać całe zło, jakie mogą wyrządzić interesom wielko-brytyjskim, podburzając ludność Arabii, popierając opozycję w Egipcie, siejąc zamęt i niepokój na morzu Śródziemnym. Obiecywały jednocześnie owocną i szczerą współpracę, w zamian za życzliwość i uznanie ich równorzędnej pozycji na tych obszarach. Po licznych perypetiach, okresach ocieplenia i oziębienia, doszło wreszcie do podpisania, a nawet wprowadzenia w życie układu anglo-włoskiego.

Tymczasem jednak sytuacja europejska zmieniła się bardzo znacznie. Rozrost Niemiec, ich głośne sukcesy, skłoniły Włochy do zejścia z wytkniętej drogi. Między Rzymem i Berlinem nawiązał się wyścig. Mussolini nie chciał pozostać w tyle za swoim partnerem. Wysunięto żądania pod adresem Francji. I tu załamała się cała praca prowadzona od lat. Żądania włoskie Francuzi zbyli wzruszeniem ramion, a gdy powtórzyły się w natarczywej formie, premier Daladier przejechał się po francuskiej Afryce północnej, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że krzykiem nic nie można od niego zyskać.

W Rzymie pozostała gorycz po niespełnionych nadziejach i postanowienie przeprowadzenia ich wbrew wszystkiemu.

Liczono zwłaszcza na dwa czynniki mające ułatwić wywarcie presji: Niemcy i Hiszpanię.

Zwycięstwo gen. Franco istotnie zapewniło Włochom pewien wpływ na politykę hiszpańską. W stopniu jednakże znacznie mniejszym niż to sobie Włosi obiecywali. Wdzięczność może być elementem bardzo istotnym w stosunkach międzynarodowych, nie wtedy wszakże, gdy się wyraźnie sprzeciwia interesom danego kraju. Podróż min. Ciano do Hiszpanii ma właśnie tę wdzięczność pobudzić do żywszego działa-

Natomiast rachuby na pomoc Rzeszy w „straszeniu" powiodły się aż nazbyt dobrze. Póty grożono, aż wszyscy w około zaczęli się zbroić. Wciągnięte w tryby polityki niemieckiej, Włochy straciły tak ciężko wypracowaną przychylność Anglii, naraziły na szwank swe stosunki z Polską, zobaczyły przed sobą wrogą Turcję, niechętny Egipt i Bałkany... O jakichkolwiek ustępstwach ze strony Francji nie mogło już być mowy.

Cały ten lekkomyślnie wywołany, fatalny splot okoliczności zarysował się na dobre w chwili podpisywania sojuszu niemiecko-włoskiego. Wtedy też ambasador Dino Grandi za jednym zamachem zrezygnował z wieloletniej pracy nad zbliżeniem włosko-brytyjskim i wygłosił mowę, która wprawdzie niezmiernie zdziwiła niesmakiem jego londyńskich przyjaciół, ale zapewniła mu powrót z honorami do Rzymu. Jeżeli jednak dano mu tam odpowiedzialne stanowisko ministra sprawiedliwości, jest to może nie tyle dowód uznania za jego „ślepe i bezwzględne posłuszeństwo dla Mussoliniego", ile chęć zapewnienia sobie na przyszłość współpracy człowieka, który wie jak trzeba rozmawiać z Anglikami.

Trzygodzinna rozmowa ambasadora Anglii z japońskim min. spraw zagranicznych

Tokio, 16. 7. (PAT) Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat o odbytej konferencji japońsko-brytyjskiej:

„Minister spraw zagr. Arita i ambasador brytyjski sir Robert Craigie odbyli w apartamentach urzędowych ministra spraw zagranicznych trzygodzinną rozmowę. Dotyczyła ona pewnych spraw ogólnych, leżących u podstaw obecnej sytuacji w Tientsinie.

Rozmowa została odroczona celem uzyskania czasu na dalsze rozważenie poruszonych kwestyj.

Następne spotkanie odbędzie się w poniedziałek 17 lipca br."

Plotka o red. Hrabyku kolportowana przez Polską Agencję Agrarną

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) „Polska Agencja Agrarna" podała wiadomość, jakoby w dniu 14 bm. na pl. Trzech Krzyży w Warszawie wynikło zajście pomiędzy akademikami ludowcami a red. Hrabykiem.

Stwierdzić należy, że cała powyższa informacja jest z gruntu fałszywa i zmyślona, ponieważ żadnego zajścia między wymienionymi ani na pl. Trzech Krzyży, ani nigdzie indziej zarówno w dniu 14 bm., jak i przedtem i potem nie było.

Toteż z całą stanowczością należy napiętnować tego rodzaju metodę, która polega na puszczaniu wiadomości fałszywych, godzących w cześć ludzką.

———



Iwonicz Zdrój

KSIĄŻĘ WÓD JODOWYCH

Wskazania dla leczenia w Iwoniczu obejmują dzięki wszechstronnemu prawie stosowaniu w medycynie — jodu i bromu bardzo liczne jednostki chorobowe. Informacji udzielamy odwrotnie.

4260 *Dyrekcja*

Alpiniści polscy na szczycie Nanda Devi Wschodnim

Wspaniały sukces dra Bujaka i inż. Klarnera

Warszawa, 16. 7. (PAT.) Zdobycie przez polską wyprawę himalajską szczytu Nanda Devi wschodniego (7.430 m.) stało się najwybitniejszym wydarzeniem alpinistycznym roku 1939.

Pokonanie tego olbrzyma himalajskiego jest bowiem nie tylko najwybitniejszym dotąd sukcesem polskiego alpinizmu, ale i w skali ściśle obiektywnej stanowi jedną z najwybitniejszych zdobyczy alpinizmu w ogóle.

Gdy mimo wielokrotnych ataków na takie szczyty ośmiotysięczne, jak Mount Everest (8.840 m.), „K2" (8.610 m.), Kangchenjunga (czyt. Kangczendzoenga 8.579 m.), Nanga Parbat (8.114 m.) czy Hidden Peak (8.068 m.), nie udało się pokonać jeszcze żadnego z tych ośmiotysięcznych arystokratów górskich — i gdy niejeden ze szczytów siedmiotysięcznych nieraz po wielekroć odpierał szturmy najlepiej nawet wyposażonych wypraw — wyprawy na szczyty siedmiotysięczne odzyskały swą glorię, przyćmioną na pewien czas budzącymi sensację i przedwczesne nadzieje próbami zdobycia „ośmiotysięczników".

Do dziś dnia człowiek pokonał w górach całej kuli ziemskiej dopiero dwadzieścia cztery olbrzymy, przewyższające wysokością poziom 7.000 metrów. Nanda Devi wschodni, zdobyty w dniu 2 bm. przez 2 członków pierwszej polskiej wyprawy w Himalaje, dr inż. Jakuba Bujaka i inż. Janusza Klarnera, zajmuje wśród nich ze swymi 7.430 metrami wysokości — szóste miejsce pod względem wysokości — jak widzimy, miejsce nader honorowe, zważywszy, gdy weźmie się pod uwagę, że wśród tych dwóch tuzinów z dotąd „siedmiotysięczników" jest jednym z najtrudniej dostępnych.

Zdobycie przez polską wyprawę szczytu Nanda Devi wschodniego (7.430 m.), zawdzięczać należy dwu okolicznościom: Po pierwsze zdobycie tego szczytu jest samo w sobie pierwszorzędnym wyczynem, po drugie — stanowi dla alpinizmu polskiego zdobycz tym cenniejszą, że jest nowym polskim rekordem wysokości w alpinizmie.

Tym większa duma ogarnia nas wobec tego, że wynik ten należy do pierwszej w ogóle wyprawy, jaką Polacy zorganizowali w Himalaje.

Trzydzieści tysięcy milicjantów w brytyjskiej armii regularnej

Warszawa, 16. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj nastąpiło zaszeregowanie pierwszej transzy rekrutów milicjantów w liczbie 30 tysięcy, powołanych w Anglii do 6-miesięcznej służby w armii regularnej na podstawie uchwalonej ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Rekruci otrzymają 4-miesięczne przyśpieszone wyszkolenie, po czym zostaną wcieleni na 2 miesiące do poszczególnych oddziałów.

Młodzież węgierska obowiązkowo pracuje na roli

Budapeszt, 16. 7. (PAT.) Wczoraj zostały oficjalnie otwarte obozy Służby Pracy, przewidziane przez nową ustawę o obronie narodowej. 6 tysięcy młodych ludzi rozpoczęło pracę w rozmaitych obozach, w których pozostaną do 30 września. W ciągu tych 10 tygodni przejdą oni przeszkolenie wojskowe oraz będą pełnili służbę w gospodarstwach rolnych i w przemyśle.

W myśl ustawy, praca ich ma mieć znaczenie ogólnopaństwowe i w żad-
kurencji dla przedsiębiorstw prywatnych. Pierwszego dnia, po wcieleniu do obozów, młodzi ludzie złożą przysięgę.

Na Węgrzech istnieje poza tym instytucja dobrowolnej służby pracy, rekrutująca członków z pośród akademików, pragnących dopomóc ludności rolniczej w pracach rolnych. Obecnie 160 akademików pracuje od miesiąca na górnych Węgrzech i na Rusi Przykarpackiej.

Dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Na zachodzie kraju skłonność do

1500 zawodników weźmie udział w marszu „Szlakiem Kadrówki"

Kraków, 15. 7. (PAT) Wczoraj wieczór w sali Portretowej na Ratuszu krakowskim odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego tegorocznego XV Marszu Szlakiem Kadrówki.

Tegoroczny marsz szlakiem kadrówki, który odbywać się będzie w ramach jubileuszowego zjazdu sierpniowego, posiada charakter szczególnie uroczysty. Dotychczas do marszu zgłosiło się 110 drużyn Z. S., ogółem zaś z drużynami wojskowymi i P. W. ponad 200 z terenu całej Rzeczypospolitej. Liczba zawodników przekroczy 1500.

Wieczorem przed wymarszem sprzed historycznych Oleandrów sztafeta wileńskiego oddziału Z. S. zapali wielki stos.

Wyjazd regenta Pawła do Anglii

Przerwa w podróży powrotnej w Paryżu

Białogród, 14. 7. (PAT) W najbliższych dniach regent książe Paweł wraz z małżonką wyjeżdża do Anglii z wizytą do księstwa Kentu.

W drodze powrotnej regent ma się zatrzymać w Paryżu.

Wizyta w Anglii mieć będzie charakter prywatny, toteż regentowi nie towarzyszy w tej podróży minister spraw zagranicznych. Jak wiadomo regent jest ożeniony z siostrą żony księcia Kentu.

W związku z tym wyjazdem sądzi się w tutejszych kołach politycznych, że

ostateczne ogłoszenie porozumienia z Chorwatami nastąpi dopiero po powrocie księcia regenta do Jugosławii.

Uciekinierzy z „Czarciej Wyspy"

cudem uratowani od głodowej śmierci na bezludnej wyspie

Warszawa, 15. 7. (Tel wł.) Do szpitala w Kigston (na Jamaice) odstawiono dwóch uciekinierów z Czarnej Wyspy, którzy usiłowali dostać się na wolność do Meksyki i spędzili 47 dramatycznych dni na bezludnej wysepce. Zapadnięte oczy, wychudłe, pokryte kłakami zarostu policzki świadczą o przejściach tych ludzi, którzy o mało zmysłów nie postradali, żywili się zaś wyłącznie małżami.

W maju r. ub. Marceli Bursac i Honariusz Ferraton uciekli z Cayenne razem z kilkoma jeszcze towarzyszami.

Na wyspie Trinidad władze angielskie ulitowały się nad nimi i dały im nową łódź, stara bowiem nie nadawała się do dalszej jazdy. Omijając Martynikę gdzie bali się kontaktu z władzami francuskimi, zbiegowie dotarli do Jamaiki. Burza rozbiła ich tuż przy ruinach starego miasta piratów z XVIII wieku, Port Royal. Tutaj towarzysze opuścili ich i Bursac z Ferratonem zostali sami.

Władze angielskie poleciły im opuścić wyspę jak najszybciej.

W otrzymanej od jakiegoś przemysłowca z Jamaiki łodzi zbiegowie ruszyli na burzliwe morze Karaibskie, kierując się ku Meksykowi. Huragan wyrzucił ich na mały skrawek lądu, wysepkę zwaną Pedro Kay. Na wysepce tej nikt nie mieszka, z rzadka tylko odwiedzają ją rybacy. Rozbitkowie znaleźli tam pusty szałas, otoczony kilkoma palmami.

Bez żywności, bez broni, słabnąc z dnia na dzień, wyczekiwali ratunku.

Udało im się skonstruować dość wyski maszt, na samym szczycie którego umocowali jakiś gałgan, licząc na to, że „chorągiew" taką zauważy statek z daleka. Czekanie przedłużało się w nieskończoność.

Wreszcie pewnego dnia przelatywał tamtędy ogromny wodnosamolot amerykańskich linij lotniczych Pan-American. Leciał on właśnie z Miami, wiozący bogatych Amerykan na Jamaikę.

Pilot dostrzegł nieszczęśliwców i zakomunikował o swoim odkryciu władzom portowym na Jamaice.

Na ratunek wyruszył szkuner Cimboco, który z trudem tylko zdołał przybić do nieprzystępnych, skalistych brzegów wysepki Pedro Kay. Ratownicy znaleźli na wysepce dwie nagie postacie ludzkie, które głosu wydobyć nie mogły z osłabienia i głodu.

Czołowy przywódca „Bundu"

osadzony w Berezie Kartuskiej

Warszawa, 15. 7. (PAT) Dnia 14 bm. został zatrzymany i odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej adwokat dr Leon Feine, jeden z czołowych działaczy „Bundu" na terenie Krakowa, właściciel kamienicy oraz placu budowlanego.

Powodem osadzenia w miejscu odosobnienia dra Feina była konieczność niedopuszczenia do kontynuowania przezeń działalności, zmierzającej do wywołania antagonizmów i zadrażnień pomiędzy poszczególnymi grupami społeczeństwa.

Dr Feine znany jest ze swych sympatyj do ruchu komunistycznego. Już w lipcu 1920 r. w kresie wojny polsko-bolszewickiej był zatrzymany i internowany w Dąbiu pod zarzutem propagandy komunistycznej.

W następnych latach odnosił się on zdecydowanie pozytywnie do koncepcji jednolitego frontu z komunistyczną partią Polski, zawartego w Krakowie przez KPP i „Bund" w lecie 1935 r.

Gen. Laidoner przyjął oficerów niemieckich

Tallin, 15. 7. (PAT) Z okazji pobytu w Tallinie krążownika niemieckiego „Admirał Hipper" naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner przyjął dowódcę i oficerów niemieckich i wydał na ich cześć przyjęcie w swej letniej rezydencji. Wieczorem odbył się raut.

Min. Alfieri w Monachium

Rzym, 15. 7. (PAT) Z okazji dnia sztuki niemieckiej włoski minister kultury ludowej Alfieri udał się do Monachium, gdzie został przyjęty przez dra Goebbelsa.

Berlin, 15. 7. (PAT) Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że rozpoczęte niedawno niemiecko-słowackie rokowania gospodarcze w sprawie rozrachunku pomiędzy Słowacją o protektoratem Czech i Moraw doprowadziły do podpisania dziś dwóch pierwszych porozumień.

Skazanie szpiegów niemieckich

przez sąd szwajcarski

Zurych, 15. 7. (PAT) Sąd federalny ogłosił wyrok w procesie „Ligi wiernych konfederatów".

Główny oskarżony Frei został zaocznie skazany na 2 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw, Zander na 18 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali skazani od 2 do 6 miesięcy.

W motywach sąd podał, że skazani oni zostali za przekroczenie ustawy o zwalczaniu szpiegostwa. Służba informacyjna została zorganizowana w sposób, który wyklucza nieświadomość skazanych co do nielegalności ich działalności.

Dwie arystokratki niemieckie

w wielkiej aferze szpiegowskiej

Paryż, 15. 7. (PAT) Dzienniki paryskie zapowiadają, że dwaj aresztowani, o których ogłoszono, są tylko wstępem do wielkiej akcji, mającej na celu oczyszczenie terenu prasowego i politycznego Francji z osób, pozostających mniej lub więcej świadomie na usługach niemieckiej propagandy.

Dziennik „Paris Soir" twierdzi, że aresztowania, dokonane w wyniku pierwszych dochodzeń, obejmują ok. 150 osób.

„Populaire", pisząc o tych aresztowaniach, twierdzi, że w związku z nimi pozostaje wydalenie z granic Francji

obywatelki niemieckiej księżniczki Loewenstein,

która wydalona w swoim czasie z Anglii, przebywała w ostatnich dniach w Paryżu. Dziennik zwraca jednocześnie uwagę na niedawny pobyt w Paryżu innej arystokratki niemieckiej księżniczki Hohenlohe.

„Paris Soir" twierdzi, że dochodzenie w tej sprawie prowadzi były inspektor policji Bonny, znany z czasów afery Stawiskiego.

Komisja dla likwidacji

litewskiego ministerstwa w Kłajpedzie

Kowno, 15. 7. (PAT) Gabinet ministrów powołał komisję, której zadaniem będzie opieka nad sprawami związanymi z zarządzeniami litewskiego ministerstwa w kraju kłajpedzkim oraz likwidacją tego ministerstwa. Komisja będzie się znajdowała przy ministerstwie spraw zagranicznych i będzie należała bezpośrednio od premiera.

Na zasadzie umowy, zawartej podczas litewsko-niemieckich rokowań w Berlinie w maju r. b., postanowiono, że obywatele litewscy, w kraju kłajpedzkim, zajmujący się handlem i przemysłem, lub pracujący w wolnych zawodach, będą mieli prawa obywateli Rzeszy lub obywateli państw najbardziej uprzywilejowanych.

Ustawa o przysposobieniu małoletnich

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł. — I. r.) W najbliższych dniach ogłoszona zostanie w Dzienniku Ustaw i wejdzie w życie z dniem ogłoszenia przyjęta na ostatniej sesji parlamentarnej przez Izby Ustawodawcze i podpisana ostatnio przez P. Prezydenta R. P. ustawa o przysposobieniu małoletnich.

Kontrola cen w Austrii

Wiedeń, 14. 7. (PAT) Komisarz Buerckel zarządził generalną kontrolę wszystkich cen artykułów pierwszej potrzeby w całej Austrii. Kupców, którzy sprzedawali towary po cenach wyższych, aniżeli ustanowione swego czasu przez Buerckla, czekają bardzo wysokie kary.

Ryga, 14. 7. (PAT) Król Zogu z małżonką i otoczeniem przybyli do Rygi, gdzie zabawią kilka dni.

Urzędnicy w Prusach Wsch. muszą pracować w polu

Gdańsk, 15. 7. (PAT) Kierownik partii narodowo-socjalistycznej w Prusach Wschodnich Koch wydał zarządzenie, na podstawie którego wszyscy urzędnicy zmuszeni są pracować jeden tydzień na wsi przy żniwach.

Wydania podobnego zarządzenia spodziewają się i w Gdańsku.

Gdynia „miasto cudów"

Jugosłowianin o dorobku morskim Polski

Białogród, 15. 7. (PAT) Dziennik „Hrvatski Glasnik" przynosi wywiad z delegatem Jadrańskiej Straży drem Józefem Jericzem, który bawił w Polsce na uroczystościach Święta Morza.

Dr Jericz powrócił z Warszawy, Gdyni i Gdańska pełen entuzjazmu dla Polski i jej dorobku.

Gdynię określa on mianem: „miasto cudów".

A o problemie gdańskim mówi:

„Wszyscy Polacy od prezydenta państwa do prostego chłopa zdają sobie sprawę z tego,

że Polska nie może egzystować bez Bałtyku i Gdańska. Problem Gdańska jest problemem życia Polski, skąd też zrozumiałe jest stanowisko całej Polski w tej sprawie".

Wypadek samochodowy lekarza

Na gościńcu przed Czernichowcami pow. Zbaraż, jadący samochodem z Tarnopola do Zbaraża lekarz tarnopolski Michał Złonkiewicz w towarzystwie Aliny Rybickiej uległ wypadkowi samochodowemu. Wóz wywrócił się i przekoziołkował. Oboje doznali ciężkich uszkodzeń ciała. Drugim samochodem przewieziono ich do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

Orędzie Roosevelta do Kongresu

Hull domaga się zniesienia embarga na wywóz broni

Waszyngton, 15. 7. (PAT) Prezydent Roosevelt wystosował wczoraj do Kongresu orędzie, w którym wzywa Kongres do jak najszybszego rozpatrzenia ustawy o neutralności.

Orędzie to zostało zredagowane po dłuższej konferencji z sekretarzem stanu Hullem.

Waszyngton, 15. 7. (PAT) W orędziu, skierowanym do Kongresu, prezydent Roosevelt, wbrew uchwale Komisji spraw zagranicznych Senatu,

wzywa Kongres do uchwalenia ustawy o neutralności jeszcze w ciągu bieżącej sesji, co leży „w interesie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności amerykańskiej".

Do orędzia prezydenta Roosevelta dołączona została deklaracja sekretarza stanu Hulla, z której tezami — jak stwierdza orędzie — prezydent zgadza się całkowicie.

W obecnych niebezpiecznych warunkach — głosi deklaracja Hulla — musi być bez zwłoki przedsięwzięta ze strony rządu Stanów Zjednoczonych, szczerze pragnącego pokoju, akcja zapobiegająca wciągnięciu kraju do wojny.

Następnie Hull raz jeszcze wyluszcza w swej deklaracji zasady swego programu neutralności, sformułowane w 6 punktach:

1) Zakaz wjazdu statków amerykańskich w strefę działań wojennych.

2) Ograniczenie przebywania obywateli St. Zjednoczonych na terytoriach objętych wojną.

3) Zapłata gotówką za towary eksportowane ze St. Zjednoczonych do krajów prowadzących działania wojenne.

4) Utrzymanie dotychczasowych ograniczeń w sprawie udzielania pożyczek i kredytów stronom walczącym.

5) Kontrola nad funduszami i zapasami złota stron walczących złożonymi w St. Zjednoczonych.

6) Utrzymanie komisji kontroli i dotychczasowego systemu licencji na wywóz broni.

Embargo na wywóz broni winno być dlatego zniesione, iż

system ten jest fałszywy i nielogiczny,

oraz stwarza niepotrzebne iluzje, gdyż nie obejmuje innych ważnych dla prowadzenia działań wojennych przedmiotów i towarów.

Depesza Roosevelta do prezydenta Francji

Waszyngton, 14. 7. (PAT) Prezydent Roosevelt przesłał prezydentowi Lebrunowi telegram z okazji francuskiego Święta Narodowego, w którym w imieniu narodu amerykańskiego i swoim własnym życzy „pokoju i stałego szczęścia narodowi francuskiemu".



Obywatele państw obcych wydalani z fabryk lotniczych w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 14. 7. (PAT) Akcja wydalania robotników obywateli nie amerykańskich z fabryk lotniczych jest prowadzona nadal z niesłabnącą energią.

Celem tego zarządzenia jest ochrona tajemnicy nowych wynalazków w dziedzinie lotnictwa,

zastosowanych obecnie przy konstrukcji nowych samolotów.

Nowe samoloty amerykańskie — oświadczają oficjalnie władze wojskowe —

będą posiadały szybkość o 25 proc. większą od najszybszych aparatów, będących w użyciu w innych armiach,

myśliwskie bowiem będą osiągać szybkość 360 mil/godz., zaś bombardujące 300 mil/godz.

Paryż, 15. 7. (PAT) Premier Daladier przyjął wczoraj ambasadora W. Brytanii sir Erica Phippsa.

Następnie premier Daladier przyjął jugosłowiańskiego ministra skarbu oraz towarzyszącego mu ministra pełnomocnego Jugosławii w Paryżu Puricza.

Gen. Franco podkreśla przyjaźń włosko-hiszpańską

San Sebastian, 15. 7. (PAT) Na bankiecie oficjalnym, wydanym z okazji pobytu min. Ciano w San Sebastian, gen. Franco wygłosił toast, w którym podkreśliwszy łacińską przeszłość Hiszpanii, której ziemię użyźniła krew legionów rzymskich,

dał wyraz uczuciom przyjaźni, łączącej narody hiszpański i włoski, przypieczętowanej braterstwem broni we „wspólnym, chlubnym przedsięwzięciu".

Następnie gen. Franco przypomniał dzieje pomocy, udzielonej mu przez Włochy i Niemcy, która obok zawziętości Hiszpanii zadecydowała o losach nie tylko samej Hiszpanii, lecz i cywilizacji europejskiej.

W ciągu tych walk — powiedział gen. Franco — wyrobiliśmy sobie niezawodny probierz:

ci, którzy pragną naszej potęgi i wielkości, są naszymi przyjaciółmi, zaś którym nie w smak nasze odrodzenie, musimy ich zaliczyć do wrogów.

Jestem przekonany, że ustrój, oparty na prawdzie i sprawiedliwości, jaki łączy oba nasze narody, będzie również zbawienny dla pokoju Europy.

Odpowiadając na przemówienie gen. Franco, min. Ciano oświadczył, iż naród włoski, który przez trzy lata współdziałał w szlachetnym przedsięwzięciu, dziś wita wodza zwycięskiego narodu, jako kierownika dzieła pokoju.

Dawszy wyraz przekonaniu o głębokiej solidarności, łączącej Włochy i Hiszpanię, min. Ciano zapewnił o uczuciach Italii faszystowskiej, jakie towarzyszą nowej Hiszpanii na otwierających się przy drogach do sławy i wielkości.

Demarche rządu szwajcarskiego

w sprawie wydalania cudzoziemców z prow. Bolzano

Berlin, 15. 7. (PAT) Szef departamentu politycznego Motta na posiedzeniu rady federalnej zdał sprawozdanie z zarządzeń rządu włoskiego w Tyrolu południowym.

Motta stwierdził, iż dotychczas żaden z obywateli szwajcarskich, zamieszkałych w prowincji Bolzano, nie mógł jeszcze opuścić swego miejsca zamieszkania.

Demarche szwajcarska w Rzymie jest w rzeczywistości protestem, chociaż słowo to nie zostało użyte w nocie werbalnej, wręczonej władzom włoskim.

Odpowiedź udzielona posłowi szwajcarskiemu w Rzymie — zdaniem Motty — nie jest całkowicie zadawalająca. Rada federalna zdecydowała w dalszym ciągu z całym spokojem i stanowczością bronić spraw obywateli szwajcarskich, mieszkających w południowym Tyrolu.

Emigracja Niemców z Tyrolu odbywa się za zgodą Hitlera

Berlin, 14. 7. (PAT) Dopiero w dniu dzisiejszym czynniki oficjalne, a na ich rozkaz prasa, infomują opinię niemiecką o akcji emigracyjnej z południowego Tyrolu, podjętej za porozumieniem rządów niemieckiego i włoskiego.

Niemieckie Biuro informacyjne, polemizując z ostatnimi doniesieniami paryskiego „Temps", ujawnia na stępujące szczegóły tej akcji:

emigracja Niemców z południowego Tyrolu, która jest obecnie w pełnym toku, odbywa się za zgodą obu rządów, a na podstawie deklaracji kanclerza Hitlera, zgłoszonej swego czasu podczas wizyty rzymskiej.

Akcji tej Niemieckie Biuro Informacyjne nadaje charakter „dobrowolnej reemigracji", przy czym urzędowa agencja niemiecka usiłuje złagodzić poruszenie, jakie akcja ta wywołać musiała zagranicą i

twierdzi, że w południowym Tyrolu ma ona jedynie na celu uchwycenie w ramy planu trwającej już od dłuższego czasu „dzikiej emigracji ludności niemieckiej".

Sojusz francusko-brytyjski istnieje i działa

Paryż, 15. 7. (PAT) „Le Jour", omawiając znaczenie dzisiejszych uroczystości, z naciskiem podkreśla udział oddziałów gwardii brytyjskiej w defiladzie, pisząc, że dotychczas oddziały angielskie przybywały do Francji i brały udział w defiladach pod Łukiem Triumfalnym, jako w defiladzie zwycięstwa, akcentując swój udział po fakcie zwycięstwa, a nie przed nim.

Dziś defilują oni, choć nie brali ostatnio wspólnego udziału w wojnie.

Minister Hore Belisha i cały gabinet brytyjski przez wysłanie oddziałów angielskich na obecną defiladę chcieli podkreślić, że

sojusz wojskowy francusko-brytyjski istnieje i działa.

Sojusz ten nie jest projektem stworzonym w chwili wojny. Jest to fakt realizowany obecnie. Armia francuska i angielska pracuje już dziś, aby służyć temu samemu celowi na tej samej ziemi.

Lotnictwo brytyjskie w czasie pokoju zapoznaje się z terenem, z prądami atmosferycznymi i warunkami lądowania.

Jest to fakt, który posiada niezwykłą doniosłość nie tylko wojskową, lecz również i polityczną — pisze dziennik.

* * *

Paryż, 15. 7. (PAT) Przed swoim wyjazdem z Paryża, brytyjski minister wojny Hore Belisha oświadczył, że jest zachwycony spokojem i siłą Francji, i dodał, że oddziały brytyjskie są dumne, że mogły wziąć udział w takiej defiladzie.

Jedność naszych sił i waszych — oświadczył min. Hore Belisha — wydaje się nam obecnie być rzeczą naturalną.

Francja uznała de facto Słowację

Dalsze ustępstwa na rzecz Niemców

Bratysława, 15. 7. (PAT) Konsul francuski w Bratysławie zawiadomił wczoraj ministra spraw zagr. Durczańskiego, że

Francja uznała republikę słowacką de facto.

W ten sposób konsulat francuski w Bratysławie będzie istniał nadal, podczas gdy konsulaty honorowe państw, które Słowacji nie uznały, będą zwinięte, gdyż rząd słowacki odmówił im eksterytorialności. Są to konsulaty: Belgii, Rumunii, Szwecji, Norwegii, Bułgarii i Turcji.

Bratysława, 15. 7. (PAT) Rząd słowacki, jak informuje Ag. Havasa, postanowił zmienić tekst projektu konstytucji w tym sensie, że

okręgi zamieszkałe przez Niemców będą tworzyły autonomiczną jednostkę administracyjną.

Stało się to wskutek protestów niemieckich narodowych socjalistów przeciwko dotychczasowemu projektowi.

Skazanie zamachowca

Londyn, 15. 7. (PAT.) Irlandczyk Lawrence Dunklea, został skazany na 20 lat ciężkich robót przez sąd przysięgłych w Birmingham za udział w zamachach terorystycznych. Lawrence Dunklea usiłował dostać się do składu z amunicją w celu wykradzenia materiałów wybuchowych.

Manifestacje antybrytyjskie w Tokio

Tokio, 15. 7. (PAT.) Wczoraj w Tokio odbył się olbrzymi meeting, na którym wygłoszono szereg przemówień antybrytyjskich. Po meetingu, w którym wzięło udział około 50 tysięcy osób, uformował się pochód, który skierował się ku ambasadzie brytyjskiej.

Kordony policji, jak zaznacza agencja Havasa, nie dopuściły tłumu przed ambasadę

Kiedy żniwa są w pełnym toku...

Troska o wydajność rolnictwa

spoczywa na samorządach rolniczych

Żniwa są w pełnym toku. Panujące ostatnio upały przyśpieszyły je, zwłaszcza na lekkich i piaszczystych gruntach w województwach centralnych i w okolicach podgórskich.

Oczywiście nie sposób jeszcze, ocenić dokładnie wydajności tegorocznych zbiorów. Ale wedle zgodnej oceny rolników

zbiory żyta w roku bieżącym będą lepsze niż w ubiegłym.

Dobrze również zapowiadają się zbiory pszenicy, jęczmienia i owsa. Grady i burze wyrządziły w niektórych okolicach w oziminach pewne szkody — lecz wobec większej urodzajności tegorocznych zbóż te straty nie tylko się kompensują, ale na ogólny stan zbiorów w kraju większego wpływu mieć nie będą.

Słowem, okres żniwny zakończy się zapewne stwierdzeniem, że w porównaniu z rokiem zeszłym nasze zapasy zbożowe są większe.

Dziś żyjemy w czasach, gdy punkt ciężkości całej polityki rolnej coraz

JADŁODAJNIA

„HALKA"

w wytwornym lokalu we LWOWIE,

UL. PIEKARSKA 1 c. Telefon 291-00

Poleca: Śniadania, OBIADY, kolacje

bardziej przesuwa się na zagadnienie wyzyskiwania coraz lepszego każdej morgi ziemi, wydobywania z niej coraz większej wydajności, zwiększenia produkcji przez racjonalne i celowe zarządzenia.

Jesteśmy pod tym względem daleko w tyle za szeregiem innych państw, gdzie wydajność ziemi jest o wiele wyższa niż u nas.

A ma to dla nas kapitalne znaczenie. Chłop na niewielkiej nawet posiadłości rolnej,

gdyby osiągał większą wydajność ziemi, byłby samowystarczalny i unikałby procesu pauperyzacji,

który przechodzi często właśnie dlatego, że ziemi swej należycie wykorzystać nie umie, że niezbyt dba o te nowoczesne sposoby kultury rolnej, które przyczyniają się do zwiększenia dochodowości warsztatu rolnego.

Na ostatnim zjeździe prezesów Izb Rolniczych, minister Poniatowski wysunął szereg zagadnień, które ze względów ogólnogospodarczych winny być realizowane, aby z jednej strony rolnikom zapewnić większą korzyść z podejmowanej pracy, a z drugiej strony przez wzrost produkcji i jej poprawę przyczynić się do podniesienia dochodu społecznego. Takich sposobów jest dużo. Weźmy choćby — dla przykładu — sprawę wprowadzenia jednolitego ziarna do siewu. Nie można przecież dopuścić do tego, by siewy jesienne odbywały się przy użyciu ziarna, które przypadkowo ma chłop na podorędziu. Trzeba więc postarać się o posiadanie odpowiedniego materiału siewnego, o materiał uszlachetniony — i taki właśnie materiał przy pomocy organizacji samorządu rolnego rozprowadzić między rolników. Oczywiście, dla każdego rejonu są potrzebne inne odmiany roślin uprawnych, zależnie od gleby itd.

Ale realizacja takiej akcji z pewnością przyczyniłaby się do podniesienia dochodowości roli i zaopatrzenia rynku krajowego w zboże o ujednostajnionym i wyższym w dodatku gatunku.

Nie jest to oczywiście jedyny sposób zapewnienia rolnikowi większego zysku z ziemi i pracy. Czyż nasycenie wsi w większym niż dotychczas stopniu nawozami sztucznymi nie wiodłoby również do tego celu? Lub zgęszczenie sieci śpichrzy i elewatorów, zapobiegających marnowaniu zbóż, prymitywnie przez chłopa magazynowanych, oraz wyzbywaniu się przez niego płodów rolnych tuż po żniwach, po najniższych cenach, zamiast te płody sprzedawać stopniowo w ciągu całego roku?

Oczywiście wszystkie zabiegi muszą być skoordynowane i zorganizowane należycie — i zadanie to obarcza przede wszystkim nasz rolniczy samorząd gospodarczy.

Na im wyższym poziomie ten samorząd stoi — tym większe może swym zasięgiem objąć dziedziny, związane z produkcją i obrotem płodami rolnymi, tym większy może wywrzeć wpływ na rozwój i poprawę naszego rolnictwa.

Mamy już w kraju 13 Izb Rolniczych. Ich działalność rozwija się wciąż. Uwidaczniają to cyfry ich budżetów. Gdy w r. 1935 wynosiły one łącznie około 8 milionów złotych, to obecnie już 13 milionów. Rosną też zainteresowania i sfery działania. Obejmują już zagadnienia, związane z przemysłem ludowym i chałupniczym, z pracami oświatowymi, z akcją lekarską, z organizacją wsi w ogóle.

Trzeba, aby zasięg zainteresowań tego samorządu rolniczego objął w jak najszerszym stopniu najbardziej kapitalne dla wsi — a tym samym i całego społeczeństwa — zagadnienie wzrostu produkcji naszej rolnej, należytego wyzyskiwania ziemi, wprowadzenia nowoczesnych metod intensywnej gospodarki rolnej.

Bo na brak ziemi współczesna kultura rolna znalazła odpowiedź:

staranna i uszlachetniona uprawa zwiększa produkcję i zwiększa dla rolnika zyski z pracy.

A tym samym zwiększa dla Państwa dochód społeczny.

Niebawem po żniwach i omłotach przystąpimy do zasiewów jesiennych. Oby już odbyły się pod kątem tych wskazań i zarządzeń. B. S.

Karawana samochodowa z Paryża do Bombaju

Przed kilku dniami wyruszyła z Paryża w kierunku szlaku prowadzącego do Bombaju oryginalna karawana samochodowa. Przewodnikiem tej karawany jest multi milioner amerykański Thaw. W towarzystwie jego znajdują się: jego małżonka, operator filmowy Boyle, oraz inż. Freney. Karawana składa się z wozu mieszkalnego nie bywałych rozmiarów ze zwykłego osobowego samochodu i licznych samochodów ciężarowych. O rozmiarach wagonu mieszkalnego, świadczy to, że zawiera on nie tylko łazienkę, ale również salon, pokój barowy i sypialnię, wszystko oczywiście urządzone z najbardziej nowoczesnym komfortem. Samochód przewodnika, który prowadzi całą karawanę zaopatrzony jest między innymi w krótkofalową stację nadawczą.

Przy karawanie znajduje się koło 30 Hindusów, zatrudnionych w charakterze służących, szoferów i t. p. Droga karawany prowadzi przez Strasburg, Monachium, Wiedeń, Budapeszt i Istambuł do Małej Azji, skąd przez Teheran, Peszewar, Delhi, Kalkutę, Madras, Colombo do Bombaju. Cała podróż ma trwać 30 miesięcy.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Zatarg w świecie lekarskim

Sztokholmu

Od kilku tygodni zatarg między kilkunastu młodymi lekarzami w Sztokholmie a zarządem szpitala trzyma w napięciu szwedzką opinię publiczną. Mianowicie 14-tu młodych lekarzy szpitala Serafińskiego w Sztokholmie wypowiedziało posłuszeństwo swym władzom przełożonym i przystąpiło do strajku, uważając, że płace ich są za niskie a mieszkania, które im przydzielił szpital są za małe i niehigieniczne. Wszelkie próby porozumienia nie dały dotychczas rezultatu, jednak panuje przekonanie, że zarząd zmusi ich jednak do podjęcia pracy, gdyż są oni zaangażowani na stałe i nie mają prawa strajkować.

Konflikt ten jednak pociągnął za sobą inne następstwa. Mianowicie cały szwedzki świat lekarski uznaje za słuszne postępowanie młodych lekarzy i w zupełności solidaryzuje się z nimi. W związku z tym na stanowisko 20 młodszych lekarzy w nowym szpitalu Karolińskim, który zostanie oddany do użytku z dniem 1 grudnia br. dotychczas jeszcze nikt się nie zgłosił. Władze znajdują się w bardzo nieprzyjemnym położeniu i panuje przekonanie, że wobec nieugiętej postawy młodych lekarzy wydane zostanie polecenie, by otrzymali oni lepsze warunki mieszkaniowe, oraz wyższe uposażenie.

Listy z Krynicy

DZIEŃ KURACJUSZA

Krynica, w lipcu.

Kto na serio traktuje kurację, ten ma dzień zajęty i pracowity od rana do zmroku. Zaczyna się piciem na czczo którejś z wód krynickich. Co roku niemal odkrywa się tu jakieś nowe źródło, co sprawia, że kuracjusz ma coraz to więcej roboty.

Każda z tych wód ma inne składniki chemiczne, inną temperaturę, inny smak. Aż dziw ile się różnych smaków nagromadziło pod skorupą ziemską na tak nie wielkim obszarze! Zdrój główny — „Kryniczanka" jest znakomitą wodą stołową, musującą, zimną. „Zuber" to najsilniejsza szczawa alkaliczna w Europie, zawiera lit i sól, poza tym nieładnie pachnie, do czego jednak można się pod koniec kuracji przyzwyczaić. Dalej „Słotwinka", „Karol" i bardzo w tej chwili modny „Jan".

W niektórych godzinach, przed źródłami stoją ogonki kuracjuszy, jak przed okienkami kas kolejowych, tylko że się tu ludzie mniej popychają, przez wzgląd na szklanki. W każdej szklance tkwi rurka. Szczęk rurki o szklankę i zębów o rurkę, to jeden z charakterystycznych dźwięków krynickich. Panienki, które wydają wodę, mają istne zawracanie głowy. Ten chce pół „Zubera" gorącego i pół „Słotwinki", ów ćwierć „Karola" i trzy ćwierci „Kryniczanki". Nic się tu nie płaci, więc ruch ogromny.

Już od siódmej rano można się kąpać w starych, albo nowych łazienkach. Masz reumatyzm — dostajesz borowinę. Chcesz wyreperować nerwy to bierzesz kąpiele mineralne, musujące, rozkoszne. Urządzenia pierwszorzędne, porządek z wyznaczonymi godzinami również. Za to wszystko płaci się oczywiście słono. Są jeszcze suche kąpiele gazowe przy szybie Zubera (jaki ten Zuber wszechstronny), gdzie kuracjusze obsiadają źródło i wdechują bezwonnik węglowy. Na co to jest, nie wiem i nawet się dziwię, przypomniawszy sobie, że gdzieś w górach jest grota z tym gazem i że psy wszedłszy do niej zdychają. Ale tu ludziom nic się nie dzieje, wychodzą zadowoleni i upojeni, ruszając się z godnością, jak we śnie somnambulicznym.

Prócz tego jest całe mnóstwo zabiegów wodoleczniczych. Od samego spisu w głowie się mąci. Na przykład natryski: mgliste, deszczowe, wachlarzowe, biczowe, szkockie, spadowe, wstępujące boczne. Ciekawam coby się stało, gdyby tak wszystkie zabiegi przejść po kolei. Czyby było jak z tym psem w grocie?

Są wszakże tak zapaleni kuracjusze, którzyby radzi absolutnie wszystkiego zakosztować i na zapas wyleczyć wszystkie choroby, jakie mogą mieć w przyszłości. Kiedyś podczas koncertu na deptaku, podsłuchałam taką rozmowę:

— Co tobie, Gizia, najwięcej się podobało w Krynicy?

— Fortancerz w „Patrii".

— Ja nie mówię o mężczyznach, ja mówię o kuracji.

— Czy ja wiem? Może kąpiel pianowa z oblewaniem.

— A ty brała elektroterapię?

— Nie. Na co to?

— To bardzo zdrowo. Jaby jeszcze wzięła galwanizację, faradyzację i d'arsonvalizację.

— Bój się Boga Lusia, to wszystko kosztuje.

— Lolek też powiada, że albo jedno, albo drugie, albo trzecie. Ale jaby chciała użyć Krynicy, wiesz, tak od stóp do głów.

— Ja ci radzę w takim razie, weź sobie masaż łydek.

— A uda drożej kosztują?

— Pewnie że drożej, bo więcej roboty. A po co ci uda? To nie widać.

— Dlaczego nie? W spodniach?

Rzeczywiście, że widać. Obie panie są w długich, popielatych spodniach, pięknie zaprasowanych. Do tego pantofelki na wysokich obcasach, co wygląda przedziwnie. Albo jedno, albo drugie, jak mówi Lolek.

Na ogół, panie, które tu przyjeżdżają, można podzielić na dwie grupy. Na takie, które chcą odpocząć, żeby wyglądać ładnie „potem" i na takie, które cały rok składały, żeby pięknie i strojnie wystąpić w Krynicy. Pierwsze nie fryzują włosów, nosza czarne okulary, smarują twarz tłuszczem i oszczędzają na pończochach. Drugie pospraw iały szereg tualet na Krynicę, chodzą do salonów kosmetycznych, przebierają się po pięć i sześć razy dziennie. Do pierwszej grupy należą znane artystki i różne gwiazdy, o których wiadomo, że są w Krynicy, ale ich nigdzie nie widać. Czasem może na plaży i w basenie. Bo Krynica ma kąpielisko wprawdzie nie wielkie, ale wyposażone w doskonałe urządzenia, tusze, masaże przyrządy gimnastyczne, kort tenisowy etc.

Po południu znowu się pije wodę i zostawia szklankę z rurką w przechowalni, za numerkiem. Po kolacji, gorliwy kuracjusz zagląda do „ordynacji", jak długi spacer przepisał mu lekarz. Spać się kładzie o dziesiątej, by nabrać sił do kuracji dnia następnego.

MARIA ORZECHOWSKA

Niemiecka penetracja w Kamerunie

Francuska metoda kolonizacji — antytezą niemieckiej

Przeciętny businesman kolonialny narodowości niemieckiej uważa francuskie metody kolonizacyjne za zbyt... ludzkie, przyznając jednak, że dzięki ich stosowaniu Francja „zdobyła duże" tubylców. Pisze o tym na łamach „Paris Soir" publicysta francuski Maurice Martin du Gard w swych korespondencjach z Kamerunu.

PILOCI NIEMIECCY W KAMERUNIE

Kiedy w roku 1926 Rzesza przystąpiła do Ligi Narodów, automatycznie zaczęła korzystać z wszystkich przywilejów, przysługujących państwom ligowym na terenie koncesyj mandatowych. Szczególnie przychylnego przyjęcia doznali Niemcy w Kamerunie Brytyjskim. Obecnie znajduje się tam trzystu niemieckich plantatorów. Utworzyli oni nawet małą eskadrę „pilotów amatorów", którzy oczywiście nie omieszkują przelatywać do kolonii sąsiedniej na rekonesans terenów francuskich. W Kamerunie francuskim Niemcy zadowolili się zainstalowaniem kilku domów handlowych, w których stanowiska dyrektorów powierzono byłym urzędnikom i oficerom marynarki. Ponieważ jednak większość ich nie znalazła się na wysokości nowego, dość prozaicznego zadania, trzeba ich było odesłać z powrotem do Niemiec.

Ale reszta pozostała i pełni funkcje nie tylko handlowe, ale i wywiadowcze.

KAMERUN POD ZARZĄDEM MANDATOWYM — ALE CZY NA DŁUGO

Po opuszczeniu Ligi Narodów, Niemcy powinny były w zasadzie stracić wszelkie prawa do równości gospodarczej w krajach mandatowych. Ale, jak pisze korespondent francuski, „Francja — to dobra dziewczyna i można z nią dojść do porozumienia". Kiedy więc W. Brytania włączyła swe niemieckie mandaty do własnego obszaru kolonialnego, Francja skrupulatnie w dalszym ciągu zachowała statut mandatowy Kamerunu. A przecież niejednokrotnie nastręczała się sposobność uczynienia z Kamerunu kolonii autonomicznej, wcielenia go do Afryki Równikowej lub wreszcie przyłączenia go do jej części, którą w tym wypadku należałoby oddzielić dla stworzenia tej nowej jednostki kolonialnej. Genewa, która tylko zatwierdziła decyzję Konferencji, przyznającej w roku 1919 mandaty, nie odmówiłaby i na to swej zgody i Kamerun stałby się całkowicie francuski. Ale Francuzi respektowali zasady, o które walczył Wilson zarówno w Kamerunie, jak i w Togo.

PLEBISCYT NIEMIECKI W KAMERUNIE

Faktem jest, że obecnie kupcy niemieccy działają w Kamerunie i nie mają powodów do skarg. Ci spośród nich, którzy mieszkali tu przed rokiem 1914 i powrócili obecnie, nie mogą nie przyznać, że dopiero Francuzi stworzyli prawdziwą kolonię w Kamerunie. Tubylcy wielu rzeczy nie mogą zrozumieć. Dlaczego — zapytał korespondenta jeden z nich — pozwalacie Niemcom tak kręcić się po kolonii? Czy powodem tego jest słabość, czy naiwność, czy wreszcie wspaniałomyślność? Czarni uważają to za pozbawione sensu.

W roku 1934, kilku Niemców, w podzięce za gościnność, której doznali, usiłowało zdobyć podpisy tubylców na deklaracjach wydrukowanych w Berlinie. Było to przyrzeczenie treści następującej:

Zobowiązuję się żyć i umrzeć dla mej ojczyzny niemieckiej. Tak nam dopomóż Bóg.

Ten dziwny plebiscyt trwał dość długo. Tubylcy przyjmowali podarunki, lecz niezwłocznie zawiadamiali o tym Francuzów, a o uwodzicielach swych szybko zapominali. Obecnie zaś, jeżeli korzystają z usług niemieckich ciężarówek transportowych, po cenach uniemożliwiających wszelką konkurencję, to okoliczność ta wcale nie wpływa na wzmocnienie ich pamięci o Niemcach.

NIEMIECKIE MUNDURY W PUSZCZY KAMERUNU

W roku ubiegłym, tubylcy Douala ze zdumieniem ujrzeli niemieckich leśniczych, spacerujących po osiedlu w mundurach. Stwierdzić należy, że misja ta musiała pośpiesznie zdjąć swe piękne uniformy wojskowe i olbrzymie kapelusze filcowe i wyruszyła do lasów i innych miejscowości, nawet pozbawionych drzew, któreby nie przedstawiały żadnego zainteresowania dla „zwykłych leśników-badaczy".

PRZYWÓDCA NIEMCÓW KAMERUŃSKICH

Anglicy często przyjmują bardzo dystyngowanego Niemca z Douala. Jest to człowiek o ujmującej powierzchowności, trochę nadskakujący, młody z wyglądu, pełniący funkcje przedstawiciela i kierownika starej niemieckiej firmy handlowej i zbrojeniowej Woermanna. Jest on marynarzem i byłym oficerem, a obecnie przywódcą Niemców w Kamerunie i z tego tytułu bacznie obserwuje Francuzów i jest przez nich obserwowany.

NIEMIECKI RAID MOTOROWY NA KAMERUN BYŁBY BEZCELOWY

Ale co tam! Kamerun jest olbrzymi i nie do zdobycia, nawet gdyby się dysponowało całym wybrzeżem. Cóż bowiem znaczy 250 km wybrzeża dla zaplecza długości 1500 km? Raid motorowy z Gwinei hiszpańskiej, gdzie pozwolono na koncentrację dużo większej ilości Niemców, niż tego wymaga eksploatacja kolonii, nie miałby widoków powodzenia.

Las stanowi dużą przeszkodę dla szybkiego przemarszu, a dodajmy do tego klimat, trudności zaopatrzenia, a wreszcie posiłki, któreby Francuzi sprowadzili z Czadu, Gabonu, Kongo.

Oczywiście na ulicy Cumberland, w nocy, kilku Niemców może śpiewać chórem i podtrzymywać swój zapał patriotyczny, bardzo godny szacunku. Wiedzą oni jednak, że kraj ten już do nich nie należy, a najrozumniejsi z nich zdają sobie sprawę, że właściwie nigdy do nich nie należał.

PRZEGLĄD PRASY

Wcześniej od Niemców miała Polska flotę na Bałtyku

Propaganda niemiecka szermuje argumentem, że dostęp do morza nie jest dla Polski koniecznością, że Polska w przeszłości nie okazywała bynajmniej zainteresowania się morzem. Brednie te przygważdża „Polska Zbrojna", pisząc:

„Wobec szkodliwości tego rodzaju twierdzeń niemieckich, przemycanych i do prasy państw skandynawskich — należałoby uczynić wszystko, aby wykazać, że wtedy, gdy Niemcy nie myśleli jeszcze o własnej marynarce, to Polska nie tylko rozporządzała własną flotą, ale przyczyniła się do tego, że i Prusy zdobyły się na kilka okrętów wojennych. W r. 1525 nałożyła Polska w traktacie krakowskim na swego pruskiego lennika obowiązek utrzymywania kilku okrętów dla obrony wybrzeża bałtyckiego. Tegoż roku pojawiają się zatem — dzięki Polsce, pierwsze wojenne pruskie okręty — Brandenburgia natomiast, mająca dostęp do morza — floty wojennej na Bałtyku nie miała.

Wtedy gdy Polska zdobywała się za mądrych rządów króla Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III. i Władysława IV. na budowę własnych okrętów i walczyła o zdobycie równouprawnienia na Bałtyku, opanowanym przez Danię, Szwecję i Hanzę, nie potrafiła się zdobyć Brandenburgia nawet na własną flotę kaperską".

Jeszcze jedno kłamstwo nie udało się Niemcom. Goebbels będzie musiał więc wymyśleć jakąś nową bujdę, bo ta już nie może iść na eksport.

Zacietrzewione kołtuństwo

„Polityka" z dn. 16 bm. zamieszcza następującą charakterystykę Stronnictwa Narodowego:

„Stronnictwo Narodowe rości sobie nie tylko pretensje, że reprezentuje program, który powinien odpowiadać wszystkim warstwom narodu: inteligentom wszelkiego autoramentu, robotnikom i chłopom. Gdyby Stronnictwo Narodowe rzeczywiście taki program reprezentowało i rzeczywiście wszystkie warstwy narodu polskiego dzięki takiemu programowi za sobą porwać potrafiło, to mielibyśmy w Polsce od dawna już dyktaturę tego stronnictwa, albowiem bezwzględna dyktatura była istotnym dążeniem stronnictwa, noszącego nazwę „narodowo-demokratycznego" i posiadającego przy tym na wskróś elitarną, dyktatorską strukturę wewnętrzną, zakrytą szeregiem wstydliwych osłonek. Jeżeli w niesłychanie sprzyjających warunkach rozwydrzonego parlamentaryzmu i słabości rządów wykonawczych Stronnictwo Narodowe nie tylko dyktatury, ale ani razu nawet steru rządów parlamentarnych samodzielnie uchwycić nie potrafiło, to jest to lepszym niż jakakolwiek statystyka wyborcza argumentem, [illegible] to nikogo za sobą porwać nie umiało, nie tylko chłopów i robotników, ale nawet inteligentów. Stwierdzamy to nie z żadną satysfakcją, ale z głębokim żalem; albowiem istnienie w Polsce od samego początku zdrowego i potężnego ruchu narodowego byłoby nas wybawiło od wielu trudności i ułatwiło znakomicie większe sukcesy.

Najwięcej zmarnowanych okazyj w tym względzie ma właśnie Stronnictwo Narodowe opanowane przez zacietrzewioną i kostniejącą (właśnie na skutek elitarnej struktury wewnętrznej) grupę ludzi, uważających za najważniejszą w Polsce rzecz swe własne dojście do władzy i nie wahającą się na rzecz tego mizernego celu uprawiać niesłychanie zgubną dla programu narodowego oraz dla siły i zwartości państwa taktykę polityczną. Najlepszym tego przykładem jest niezrozumiała walka z konstytucją kwietniową jedynie dlatego chyba prowadzona, że się chwilowo tego znakomitego instrumentu rządzenia nie mogło mieć w rękach. Przeżarte zgubną taktyką Stronnictwo Narodowe nie umiało w ogóle rozwijać i pogłębiać w atrakcyjny sposób programu narodowego, karmiąc swe szeregi nie przebierającym w środkach szowinizmem narodowym i demagogią żydowską, która miała zastąpić wszystkie inne braki. W rezultacie w dziedzinie gospodarczej np. trącił program Stronnictwa Narodowego tak bezdusznym XIX-wiecznym konserwatyzmem, że rezultatem tego stał się szereg rozłamów, które prawem reakcji przerzuciły się w drugą skrajność nadmiernego radykalizmu".

Charakterystyka jest, trzeba przyznać, znakomita.

Znamienne kontrasty

„Kurier Poranny" zamieszcza reportaż z wycieczki do Gdyni i Gdańska. Kontrast między tymi oboma miastami jest uderzający i... bardzo wymowny. W Gdyni bowiem —

„siła polskiej woli nad morzem jest w tej chwili wprost imponująca. Mało jest słuchać o tym nawet obszernych relacyj, trzeba tam być i widzieć, aby zrozumieć, czym jest dla nas Gdynia i wybrzeże, cośmy tam zrobili, czego bronimy i czego już nie oddamy.

Pierwszym, najoczywistszym wrażeniem, które odbiera się dziś powszechnie zarówno w Gdyni, jak na całym wybrzeżu, jest absolutna równowaga nastrojów i wzmocnione tempo pracy.

W Gdyni nie mają czasu prorokować na ten temat, co będzie, ponieważ wszyscy normalnie pracują i wypełniają dawniej ustalone plany. Jest wprost nie do wiary, że na wybrzeżu polskim, z którego gołym okiem widać Gdańsk — panuje dziś spokój tak wzorowy, jakby to nie był lipiec 1939 roku.

Gdynia intensywnie pracuje. Kiedy zapytać tam kogokolwiek, co sądzi o sytuacji — każdy wzrusza ramionami. Cóż bowiem można sądzić o sytuacji, w której po należycie zdecydowanym zorganizowaniu bezpieczeństwa na wybrzeżu, nie mamy jakiegokolwiek rozsądnego powodu do dalszych w tej sprawie pustych deliberacyj? Nie pozostaje nic innego, jak spokojnie kontynunuować codzienną pracę. Gdynia tak właśnie rozumie sytuację dnia dzisiejszego".

A teraz na terytorium Gdańska:

„W odróżnieniu od wybrzeża gdyńskiego uderza tu niemal martwota. Ulice Sopot i Oliwy prawie puste, chociaż godzina jest spacerowa. Ludzie chodzą powoli jak gdyby znudzeni i ociężali.

W Gdańsku to samo. Tylko tu i ówdzie nieliczne grupki umundurowanych hitlerowców z S. S. Na pierwszy rzut oka widać przede wszystkim, że nie są miejscowi. Oglądają ciekawie wystawy, witają się podniesieniem rąk wyłącznie między sobą. Uderza brak wszelkiego kontaktu między nimi a publicznością gdańską, która na przybyszów nie zwraca zresztą uwagi. Gdzieś z zakrętu wychodzi oddział chłopców z Hitlerjugend. Wycieczka spoza Gdańska. — Chłopcy, obarczeni tornistrami, idą sprężystym krokiem. Zdążają zapewne na kwatery.

Gdańsk jest dziwnie cichy, monotonny i spokojny. Przejeżdżamy obok komisariatu Rzeczypospolitej, gimnazjum im. J. Piłsudskiego, Związku Polaków. Czytamy na szyldach sklepowych liczne, piękne, polskie nazwiska nieznacznie przekręcone na brzmienie niemieckie.

Na ulicy gdańskiej nie wyczuwa się podniecenia. Przechodnie obserwują z zaciekawieniem auto z polskimi znakami. Jedziemy powoli, aby dokładnie przypatrzeć się Gdańskowi, takiemu, jakim jest w naturalnej, własnej szacie.

Na dworcu zauważamy prace prowadzone około odświeżania gmachu. Informują nas, że rząd polski w ostatnich dniach zarządził odnowienie dworców. Przystąpiono również do szeregu inwestycyj kolejowych. Polska na terenie W. M. pracuje normalnie i inwestuje".

Letni Salon Obrazów

Salon Letni na pl. Targów Wschodnich w Pałacu Sztuki, urządzony staraniem Tow. Przyj. Szt. Pięknych, obejmujący dzieła T. Axentowicza i B. Czedekowskiego, grafikę zaszczytnie znanych artystów krakowskich oraz salon ogólny naszych znakomitych malarzy polskich, a nadto interesujące fotografie naszego grodu, nagrodzone na konkursie, cieszy się od dnia otwarcia wielką frekwencją, której wzrost daje się z każdym dniem zauważyć. Wystawa ta otwarta będzie jeszcze tylko do końca b. m., wobec tego wszyscy miłośnicy sztuki, którzy do tej pory nie mieli możności obejrzenia tej wyjątkowo pięknej i wartościowej wystawy, mają ostatnią sposobność zwiedzenia Salonu Letniego, w którym oczekują ich nie dające się wprost opisać wrażenia. W holu Pałacu Sztuki rozmieszczone są obrazy ofiarowane na FON. Piękny oryginalny obraz T. Axentowicza ofiarowany na ten cel przez mecenasa Reitera, zakupiony został przez dra Piechowskiego. Uzyskaną ze sprzedaży znaczną sumę przekaże TPSP. na ten przepiękny cel do kasy Komitetu, wołając: „Wiwat sequens". — Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—18-tej."

Największy malarz historyczny XIX wieku

Matejkowski rok jubileuszowy, stulecie urodzin artysty 1838—1938, wydobył z „skarbnicy" cennych pamiątek narodowych zapomnianą twórczość największego malarza historycznego XIX wieku, czyniąc ją tematem licznych rozważań. Z tej okazji wydrukowano blisko 150 rozpraw, notatek, artykułów i większych publikacji, powiększając istniejącą już literaturę o Matejce i jego twórczości do ponad 400 pozycji. Najbardziej jednak wartościowa i efektowna praca, nowa wielka monografia o genialnym malarzu, opracowana przez dr Mieczysława Tretera, ukazała się na półkach księgarskich dopiero przed kilku tygodniami.

Książka Tretera zarówno swoją treścią jak i zgromadzeniem dużego materiału źródłowego wybija się niewątpliwie na pierwsze miejsce wśród publikacyj o Matejce. Trzeba przyznać, że autor podjął się naprawdę trudnego zadania, tym trudniejszego, że przecież istnieją już dwie wielkie monografie, opracowane przez tak znakomitych fachowców jak St. Tarnowski i St. Witkiewicz. A jednak monografia Tretera wnosi do literatury matejkowskiej wartości nowe, dając w pewnym stopniu zrewidowany pogląd na matejkowską sztukę.

Stanisław Tarnowski pisał swoją monografię niemal tuż po śmierci Mistrza — Matejko umarł w 1893, książka Tarnowskiego ukazała się w r. 1897 — pisał pod bezpośrednim wrażeniem twórczości i śmierci artysty, z którym go łączyła przyjaźń. St. Witkiewicz wydał swoją monografię w r. 1903, w dziesięć lat po śmierci malarza, w okresie kiedy triumf nowoczesnych kierunków malarskich utrudniał w dużym stopniu sprawiedliwą ocenę twórczości artystycznej kierunku w pewnym sensie już przezwyciężonego.

Treter dysponując daleką perspektywą historyczną zarówno w stosunku do sztuki matejkowskiej, jak i do większości nowoczesnych kierunków w malarstwie, stara się nam dać możliwie najbardziej objektywną ocenę osiągnięć Matejki i jego pozycji w historii malarstwa. Stara się w swej pracy spojrzeć na Matejkę „spojrzeniem dzisiejszym" t. zn. „ze stanowiska współczesnej psychologii indywidualnej, genetycznej, oraz charakterologii, jeśli idzie o osobowość Matejki, a ze stanowiska estetyki jako ogólnej nauki o sztuce, jeśli idzie o jego twórczość malarską, o jej formę i styl", daje nam „syntetycznie opracowany obraz twórczej osobowości Matejki na tle epoki i współczesnej mu sztuki europejskiej".

Niewątpliwie najpopularniejszą dotychczas oceną twórczości Matejki była krytyka Witkiewicza, która streszcza się najlapidarniej w końcowym zdaniu jego monografji. Matejko, zdaniem Witkiewicza, „miał wiele wad, których unikają nawet średnie talenty, ale miał jedną bezwzględną zaletę — tworzył arcydzieła".

Treter daje nam taki pogląd na Matejkę:

„Jeśli chcemy obiektywnie ocenić Matejkę, musimy dzieła jego mierzyć właściwą miarą; jeśli pragniemy określić ich wartość, musimy zestawić je porównawczo z dziełami tych malarzy jego epoki, którzy jak on, poświęcili się malarstwu historycznemu. A jeśli chcemy określić wartość Matejki dla sztuki polskiej, powinniśmy wziąć pod uwagę to właśnie, co było w Polsce przed jego wystąpieniem...

Należy tedy porównać Matejkę przedewszystkim z twórcami obrazów batalistycznych i historycznych w Galerii Wersalskiej oraz w monachijskim Maximilianeum!... A poza tym z takimi jeszcze, jak Delaroche, Gallait i ci wszyscy inni, którzy poszli w wyraźne ich ślady we wszystkich krajach Europy. Wtedy okaże się naocznie, że pomimo błędów i braków Matejki, można zestawić go na równym poziomie jedynie z E. Delacroix (jako malarzem historycznym)... Natomiast inni malarze historyczni różnych krajów nie wznoszą się nigdy na poziom matejkowskich arcydzieł. Do arcydzieł tych zaliczam, pomijając niektóre mniejsze kompozycje, wiele portretów i całą mariacką polichromię: „Kazanie Skargi", „Rejtana", „Unię lubelską", „Batorego pod Pskowem", „Grunwald" i „Hołd Pruski". I to pomimo wszelkich zastrzeżeń, którym niejednokrotnie dawałem wyraz...

Jeśli jednak — opierając się na stwierdzonej przez estetykę prawdzie, że sama forma nie wyczerpuje jeszcze całej zawartości dzieła sztuki — weźmiemy pod uwagę ten pierwiastek duchowy, jaki tkwi w dziełach Matejki, i ów potężny wyraz, który im nadaje niezatarte piętno, to utwierdzimy się w przekonaniu, że twórca „Grunwaldu" był największym malarzem historycznym XIX wieku".

Interesujące są uwagi Tretera na temat wpływu na twórczość Matejki rzeźby Wita Stwosza w kościele N. P. Marii w Krakowie. Zdaniem jego Wit Stwosz a nie Monachium, Wiedeń czy nawet Paryż, wywarł wpływ największy, trwały i widoczny na artystę.

Całość książki Tretera obejmuje cztery rozdziały.

W rozdziale I, jako wstępnym, kreśli autor genezę nowoczesnego malarstwa historycznego, zwracając uwagę czytelnika zwłaszcza na wzory weneckie z XV i XVI wieku. Rozdział ten stanowi podbudowę całego dzieła, konieczną do zrozumienia twórczości Matejki na tle epoki.

W rozdziale II znajdujemy określenie osobowości Matejki jako człowieka i artysty, na tle środowiska polskiego około roku 1850.

Rozdział III omawia całokształt artystycznej spuścizny Matejki.

W rozdziale IV autor charakteryzuje formę i styl Matejki.

Obszerny dodatek obejmuje w układzie chronologicznym ważniejsze daty i fakty z życia Matejki, spis jego wybitniejszych uczniów, oraz obszernie po raz pierwszy zestawioną literaturę matejkowską.

Dwie tablice synchronistyczne unaoczniają graficznie epokę Matejki w stosunku do współczesnych malarzy polskich i obcych.

Wiele materiału źródłowego zawierają „Przypisy" — niektóre z nich stanowią jak gdyby skróty czy dyspozycje osobnych rozpraw na różne, wiążące się ze sztuką Matejki tematy (jak np.: Matejko i Riepin, P. Michałowski, H. Rodakowski, Matejko a Wyspiański, Matejko a Norwid, Malarstwo tematowe a dawne traktaty mal. etc.).

Książkę zamykają szczegółowo opracowane indeksy oraz obszerne resume w języku francuskim.

Dzieło o objętości 690 stron, jest wyposażone w bogatą szatę ilustracyjną, na którą składa się 385 obrazów w kolorze czarnym, 12 tablic wielobarwnych, 24 rotograwiur jednotonowych, 3 autotypie i 1 facsimile listu J. Matejki. Cena zł. 80. Nakład Książnica—Atlas, Lwów—Warszawa.

Lubień Wielki perła wód
W pełni dziś leczniczych cnót

Już od wieków w całym świecie Lubień czarujący zdrój.
Sławy swojej rozsiał kwiecie, zbędnym jest więc pean zwój.
Lubień Wielki jest gigantem wśród zdrojowisk polskich wód,
Lubień Wielki jest żyrantem — zdrowia — stwarza boski cud.
Bo lubieńska borowina cuda działa boski dar,
Chory chodzić wnet zaczyna, wprost nie wierząc w skutku czar.
Bo lubieńskie słynne źródła — zdrowonośne zwrócą wnet
Siły — w kąt wędrują szczudła, utrapienia uszły hen.
Na cudownie pięknej plaży tychło się ożywia krew.
O swym wyzdrowieniu marzy w parku wśród prastarych drzew.
W samym centrum parku stanął gmach wspaniały —
Nowo zbudowany hotel okazały.
„Zofia" jego piękne miano, ze wszech stron go podziwiano.

(b. f.)

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego
w 1938 roku

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego kształtowała się w roku ubiegłym pod wpływem znacznego ożywienia procesów produkcyjnych i zwiększonego wskutek tego zapotrzebowania kapitałów na cele obrotowe i inwestycyjne. W związku z tym podejmowano poprzednio nagromadzone w Banku rezerwy w formie wkładów, zgłaszając jednocześnie zwiększone zapotrzebowanie kredytów, przedewszystkim na finansowanie przemysłu. **Rozwój operacyj Banku wpłynął na znaczne zwiększenie ogólnej sumy jego obrotów, które wzrosły w 1938 r. o 3.659 miln. zł. do 32.857 miln. zł., jak również sumy bilansowej, która podniosła się o 186 miln., dochodząc do 2.791 miln. zł.**

Ogólna suma wkładów wykazała w 1938 r. dość silne wahania; po wzroście w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku z 540,2 miln. do 557,1 miln. zł zniżkowała następnie do 430,3 miln. zł w końcu września, podnosząc się na koniec roku do 480,2 miln. zł. W porównaniu z rokiem poprzednim wkłady zmniejszyły się o 60 miln. zł. Zmniejszenie to zostało spowodowane wyłącznie przez podejmowanie wkładów przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe w związku z realizacją państwowego planu inwestycyjnego; suma wkładów instytucyj państwowych zmniejszyła się w 1938 r. o 91,7 miln. do 146,4 miln. zł, przy czym odpływ ten odpowiada prawie dokładnie przyrostowi tych wkładów w roku poprzednim. Wzrosły natomiast wkłady prawnopublicznych zakładów ubezpieczeń, a przedewszystkim wkłady o charakterze prywatnym; wzrost tych ostatnich wyraża się kwotą 26,9 miln. do 221,2 miln. zł. Zwiększyły się również lokaty celowe o 9,5 miln. zł.

Salda kredytowe banków zmniejszyły się natomiast o 17,8 miln. do 34,9 miln. zł, co tłumaczy się podejmowaniem wkładów przez banki, spowodowanym głównie naciskiem na instytucje finansowe ze strony ich klienteli w okresach masowego wycofywania wkładów w marcu i wrześniu ubiegłego roku. Dążąc do ułatwienia tym instytucjom, głównie komunalnym kasom oszczędności, ich sytuacji, Bank nie tylko zwalniał do ich dyspozycji wszystkie ich środki gotówkowe, nawet lokowane na termin, lecz i umożliwił im korzystanie ze znaczniejszych kredytów.

Zmniejszenie funduszów obrotowych Banku, wynikające z omówionych zmian w stanie wkładów, uzupełnił Bank głównie w drodze **wykorzystania kredytów redyskontowych w Banku Polskim, których stan zwiększył się z 1 miln. w końcu 1937 r. do 36,9 miln. zł w końcu 1938 r., utrzymując się jednak mimo tego wzrostu na niskim poziomie 22 proc. portfelu wekslowego.**

Pogotowie kasowe Banku wynosiło na koniec 1938 r. 86,4 miln. zł. O wysokim jego poziomie świadczy fakt, że stosunek pogotowia do wkładów à vista wynosił 26,5 proc., do ogólnej zaś sumy wkładów 18 proc.

Działalność kredytowa Banku wykazała w roku sprawozdawczym znaczne ożywienie; o jej rozmiarach świadczy fakt zwiększenia ogólnej sumy wykorzystanych kredytów o 22 miln. zł do 2.360 miln. zł. Podkreślić należy, że zwiększenie to objęło wszystkie dziedziny działalności Banku, a więc zarówno kredyty gotówkowe jak i emisyjne, akcję własną Banku, jak i prowadzoną na rachunek Skarbu Państwa.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego ogólna suma tych kredytów, figurujących w dziale operacyj handlowych bilansu, nie wykazuje prawie zmiany wynosząc 370,2 miln. zł wobec 371,5 miln. zł przed rokiem; faktycznie jednak kredyty w tym dziale wzrosły o 36 miln., wzrost ten jednak został skompensowany przez przeniesienie do działu trzeciego bilansu 37 miln. zł kredytów wekslowych, wynikających z operacyj ze Skarbem Państwa, sfinansowanych pierwotnie ze środków własnych Banku.

W grupie gotówkowych kredytów średnio i długoterminowych (bez budowlanych) **nastąpił najsilniejszy wzrost operacyj, bo o 210,3 miln. zł. Wzrost w tej grupie wykazują tak kredyty ze środków własnych Banku,** które zwiększyły się o 18,6 miln. do 153,5 miln. zł, jak i kredyty w dziale operacyj ze Skarbem Państwa, które wykazują wzrost o 191,7 miln. do 637,2 miln. zł. Wreszcie w dziale pożyczek budowlanych (gotówkowych), tak z funduszów własnych Banku jak i z funduszów publicznych, zaznaczył się według bilansu lekki spadek, a mianowicie o 16,3 miln. zł, spowodowany konwersją kredytów budowlanych na pożyczki emisyjne. Ogólna suma funduszów przeznaczonych na kredytowanie akcji budowlano - terenowej zwiększona została natomiast w 1938 r. o 9,3 miln. do 50,3 miln. zł.

W zakresie kredytów gotówkowych operacje kredytowe Banku cechuje ścisła współpraca z państwowym planem inwestycyjnym, czego wyrazem jest poważne zwiększenie kredytów dla przemysłu, a w szczególności dla przemysłów hutniczego i maszynowego.

Działalność emisyjna Banku wyrażała się w roku ubiegłym w emisji listów zastawnych i obligacyj na podstawie udzielonych już poprzednio pożyczek długoterminowych. Emisyj tych wydał Bank w 1938 r. na sumę 46,1 miln. zł.

Dzięki nowym emisjom całkowity obieg listów zastawnych i obligacyj Banku, po uwzględnieniu amortyzacji, zwiększył się w 1938 roku o 30,7 miln. osiągając 913,8 miln. zł, a łącznie z emisjami b. Banku Krajowego wynosił 936,4 miln. zł.

Podkreślić należy, że w dziedzinie kredytu długoterminowego wypłacalność dłużników była zadowalająca.

Wyniki finansowe Banku były na ogół nieco korzystniejsze niż w roku 1937, wskutek czego rok operacyjny 1938 zamknięty został zyskiem netto w wysokości 3,540 tys. zł, a więc o 307 tys. zł większym niż w roku poprzednim.

Stalowe skrzydła nad Europą

REWELACYJNA KONSTRUKCJA ANGIELSKICH BOMBOWCÓW

Kilka dni temu gazety przyniosły wiadomość o demonstracyjnym locie armady angielskich bombowców do sprzymierzonej Francji. My w Polsce szczycimy się również naszymi bombowcami, których tajemnice konstrukcyjne są pilnie strzeżone. Dobrze jest jednak wiedzieć jakimi środkami bojowymi rozporządzają nasi sprzymierzeńcy. Angielskie ministerstwo lotnictwa pozwoliło firmie Vickers-Armstrong Ltd. ogłosić parę szczegółów o budowie i sprawności bombowców najnowszego typu, którego ostatni udoskonalony model bierze nazwę od sławnego wodza angielskiego Wellingtona.

Najważniejszymi zaletami każdego samolotu czy to bojowego czy pasażerskiego są jak wiadomo:

1. Chyżość wzlotu. 2. Maksymalna szybkość lotu. 3. Mała szybkość przy lądowaniu. 4. Możliwość wysokiego obciążenia. 5. Wytrzymałość i sprawność najdłuższego lotu bez lądowania. 6. Plafon, jaki samolot osiągnąć zdoła.

O wszystkich tych zaletach decydują dwa czynniki konstrukcyjne, a mianowicie: kształt i ciężar aeroplanu.

Idealny kształt i niezwykłą lekkość w stosunku do rozmiarów osiągnięto w warsztatach Vickers-Armstrong Ltd., stosując tak zwaną

geodetyczną metodę konstrukcji.

Nazwa ta jest wzięta z bryły ziemskiej, która, jak wiadomo, nie jest kulą, ale sferą o trzech promieniach krzywizny.

Na czym polega konstrukcja geodetyczna? Przede wszystkim na rysunku, a potem na użyciu materiału, który przy stosowaniu specjalnych metod

daje maksimum kubatury przy minimum wagi.

I tak np. podczas gdy 1 funt ang. stali zajmuje 3 1/2 cala kubatury, funt duraluminu 10 cali kubicznych, to materiał konstrukcji geodetycznej wypełnia przestrzeń aż 500 cali. Można zalety geodetycznej konstrukcji wyrazić także, porównując zwartość materiałów wynoszącą u stali 7,8, u duraluminu 2,8, a przy konstrukcji geodetycznej 0,56.

Jakie zalety osiągnięto w Wellingtonie, tym najnowszym bombowcu angielskim? Przede wszystkim

możliwość nieprzerwanego lotu na przestrzeni 5000 kilometrów.

Jest to najwyższe znane dotychczas osiągnięcie bojowego samolotu. W ciągu kilku godzin można wykonać Wellingtonem podróż i atak aż w najdalszych prawie zakątkach Rosji i powrócić bez lądowania do swojej bazy. Z flotą powietrzną tego kalibru ma się w zasięgu swoich bomb całą Europę a mocarstwo mające bazy w Anglii, Egipcie i Australii trzymać będzie straż nad światem. Dalszą zaletą bombowca jest mała załoga; pięciu ludzi jest zaledwie potrzebnych do obsługi co daje wielką oszczędność życia ludzkiego.

Najwyższa chyżość Wellingtona wynosi przy pełnym obciążeniu około 420 km na godzinę, normalna 340 km na godzinę. Osiągalny plafon wynosi przeszło 8.000 metrów. Czas potrzebny do wzbicia się na wysokość 4.600 metrów wynosi 18 minut.

Wellington jest uzbrojony w trzy działa.

Dla uzupełnienia wiadomości o warsztatach angielskich niech nam będzie wolno wspomnieć, że bombowce angielskie budowane są w warunkach niezwykle korzystnych dla robotnika. Pokoje odpoczynkowe, lampy kwarcowe, przerwa na kąpiel dla kobiet, które otrzymują ją w zakładach bezpłatnie, troska o dobre uzębienie, uzupełnienie wykształcenia, zarówno fachowego jak i ogólnego, boiska rozciągające się na przestrzeni blisko 5 hektarów, liczne drużyny sportowe, przyczyniają się do tego, że robotnik zdrowy, zadowolony i dobrze odżywiany daje ze siebie maksimum sprawności Ta opieka nad pracownikiem jest, w przeciwieństwie do tego co się dzieje w Niemczech, racjonalną gospodarką materiałem ludzkim, gospodarką obmyślaną na długą metę i dającą doskonałe wyniki.

Warsztaty Vickers-Armstrong wyprzedziły już dziś o 20 tygodni program, jaki naszkicowały sobie dwa lata temu. Wówczas rzeczoznawcy ministerstwa lotnictwa program ten uważali za zbyt optymistyczny i radzili, by ograniczyć go do granic łatwiejszych do osiągnięcia.

ROLLS RAZOR
APARAT DO GOLENIA NA CAŁE ŻYCIE!
SKŁAD GŁÓWNY:
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARIACKI 11

Z listów do Redakcji

CZY WE LWOWIE PANUJE IMPOTENCJA?

W związku z artykułem „Podkowy" o martwocie życia kulturalnego we Lwowie — otrzymaliśmy znamienny list, który poniżej drukujemy. W najbliższych numerach ukaże się odpowiedź „Podkowy". — Red.

Na głowy „inteligentów", tych „z wyższym wykształceniem" spadły inwektywy, — mające na celu obudzenie w tychże „matołkach" zamiłowań kulturalnych.

No — ale cel uświęca środki.

Cóż ty na to, „jołopie" jeden z drugim?

Nie chodzisz do teatru, na wystawie obrazów cię nie ujrzy — za to w kinie, na pływalni, pełno ciebie wszędzie. Chleb z szynką zajadasz, o żołądku myślisz, a umysł twój zaniedbany. Książek nie czytasz, jak robak pełzasz po ziemi, choć cię artyści, wielbiciele „wielkości" na wyżyny chcą poprowadzić. Milczenie. Mija dłuższa chwila, zanim z pośród oskarżonych podnosi się głos. Widać przemawia za wielu. Możeby go posłuchać.

„Odwiedzaliśmy wystawy i dalej chodzilibyśmy je oglądać, gdybyśmy nie odnosili wrażenia, iż między przeciętnym człowiekiem „kulturalnym" a dzisiejszymi artystami jest przepaść. Egocentryczność twórców pociąga za sobą odosobnienie. Według ich własnych słów artysta tworzy pod wpływem wewnętrznych przeżyć — wi docznie chaotycznych, jak obecne czasy — zapatrzony w siebie i w swoje procesy duchowe nie dba o to jak one wypadną w sformułowaniu.

Książki tymi samymi cechami odpychają czytelnika. Autorzy w rodzaju Schulza, Truchanowskiego i innych, piszą dla siebie i sobie podobnych, odbierają ochotę do czytania nowości.

Czytelnik gubi się w labiryncie egoistycznych upojeń i gmatwanin artystów, czy pisarzy szukających „nowych dróg". Mimowoli lgnie do tych, którzy torując nowe szlaki wkraczają na nie z pewną logiką i zachowaniem niezmiennych praw estetyki. Dlaczegóż tłumy przybyły na odczyty p. Szczuckiej, dlaczego wystawy Laszenki, Czedekowskiego i wielu innych cieszyły się frekwencją, dlaczego w czasie występów Jaracza teatr był zawsze pełny, mimo ogórkowego sezonu?

Teatr lwowski musząc myśleć o kasie daje sztuki słabe, popularne, które jedynie świetna gra wyrobionych artystów może uczynić interesującymi.

Lwów zobojętniał — na oko tak by się zdawało, czy jednak nie dlatego, że powoli a konsekwentnie usuwają się wszyscy, którzy mogliby i powinni wyrwać go z chwilowej martwoty intelektualnej i artystycznej?

Sztuka sztuką, ale żyć trzeba i to o ile możności dobrze. Więc jeden za drugim artysta, pisarz, aktor, wymyka z kresowego, dzielnego, ale niebogatego miasta. Kocha je, chciałby dla niego umrzeć, jednak woli w nim nie żyć. Nie opłaci się ożywiać lwiego grodu talentem, procenta są za małe. Niech się męczy ten i ów, większość chce być tam, gdzie może uchwycić koniunkturę, zastosować do tego swoją muzę, pojeździć na koniku popłatnych aktualnych zagadnień i tematów. Pojęcia się zmieniają. Może w obecnej zmaterializowanej erze, „wielkość" równa się tylu a tylu setkom złotych.

Publiczność lwowska, będąca zawsze tylko świadkiem pierwszych prób, nie mająca przed oczami dojrzewania talentu i jego rozkwitu, nie ma ochoty „hołubić" tych, którzy chcą od niej tylko brać, nie wiele w zamian dając. Nauczyła się także egoizmu. Przestaje się interesować, ożywia się tylko chwilami, co jednak świadczy, że jeszcze ją niejedno interesuje, śpieszy na gościnne występy, dorywcze wystawy, odczyty. Na niezręczne próby ożywienia oczywiście nie reaguje.

Tak samo nie wiele da się zrobić gwałtem i przemocą, zapowiedzianą przez autora wyżej wspomnianego artykułu. Bardziej skuteczną byłaby konsekwentna, sympatycznie ujęta akcja, która nawiązałaby nici serdeczności, łączące dawniej lwowskich „jołopów", godnych podobno obecnie „splunięcia" (charakterystyczne określenie dla stosunku artysty do publiczności) z bezinteresowną, kierującą się tylko ideałami (!?!) artystyczną brać".

M. POMIAN

SZKOŁA

BUDUJMY SZKOŁY!

Przymus czytania powieści kryminalnych

Kierownik pewnej szkoły średniej w stanie Utah w Ameryce — jak czytamy w „Przeglądzie Księgarskim" — stanął na bardzo oryginalnym stanowisku w stosunku do t. zw. sensacyjnych powieści, których czytanie przez uczniów zwykle nie jest mile widziane ze strony pedagogów.

Oryginalny kierownik nie tylko nie zabrania swym wychowankom czytania sensacyjnych, kryminalnych, t. zw. detektywnych romansów, ale ich do tego przymusza, twierdząc, iż taka lektura wpływa bardzo dodatnio na rozwój umysłowy uczniów, ponieważ wyrabia w nich zdolności dedukcyjne.

W związku z tym w szkole prowadzonej przez niezwykłego kierownika stwierdzono, że uczniowie z coraz większą przyjemnością i z coraz większym zainteresowaniem zaczynają czytać... dzieła poetów i powieściopisarzy klasycznych. Jeszcze raz znajduje więc tu udowodnienie stara, jak świat, prawda, że wszystko to, co człowiek robić musi pod przymusem przestaje go cieszyć, a przeciwnie zawsze nęci zakazany owoc, choćby nawet był tylko klasycznym poetą

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, otyłości, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium Fizjolog.-chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne 4061

DZIEŃ

16 lipca

Niedziela

NPM. Szk.

Jutro: Aleksego

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia. Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 16 pop. „Paryżanka", 20 wiecz. „Koniec i początek".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Koniec i początek".
Wtorek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Środa, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Czwartek, 20 wiecz. „Koniec i początek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od niedzieli do czwartku teatr nieczynny.

WYTWORNY SALON KRAWIECKI
MICHAŁA KUŚNIERZA
LWÓW, LINDEGO 10, tel. 106-57
4461

KINOTEATRY:

ADRIA: W kryjówce Dawsona oraz Mały dżentelmen.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Sama przez życie i Trzej kadeci.
BAJKA: Magiczny klucz i Król i chórzystka.
BAŁTYK: Płomienne serca.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Głos krwi.
EMPIRE: Andy Hardy zakochany.
EUROPA: Tajemnica Morza Czerwonego.
GLORIA: Tydzień przed ślubem i Walka o złote pole.
GRAŻYNA: Paweł i Gaweł i Wrzos.
KOPERNIK: Kaprys młodości i Rozwiedli się.
MARYSIEŃKA: Kibic i Kolorowa groteska.
METRO: Modelka i Rakietą na Marsa.
MIRAŻ: Ludzie Wisły.
MUZA: Mądrala.
PALACE: Porzucona.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Ostatnia salwa i Fredek uszczęśliwia świat.
RIALTO: Barbara Radziwiłłówna.
ROXY: Czy Lucyna to dziewczyna.
STYLOWY: Ucieczka ku szczęściu i rewia.
ŚWIT: Wyspa w płomieniach i Z miłości niedostatecznie.
ŚWIATOWID: Ostatni alarm i Ahasfer Żyd wieczny tułacz.
TON: Jej pierwszy bal oraz Orient Express.
UCIECHA: Nawrócony grzesznik, oraz rewia.

FACHOWO i SOLIDNIE OBSŁUGUJE
„FUTRO"-BACZES
Lwów, LEGIONÓW 19 (w bramie)
Telefon 229-48 4376

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIE „PARYŻANKI". Dzisiaj 16 bm. o 16 pop. w Teatrze W. komedia francuska Becque'a pt. „Paryżanka" w tłumaczeniu i reżyserii L. Schillera z udziałem pp.: Z. Życzkowskiej, J. Wiedeńskiej, Wł. Krasnowieckiego, R. Hierowskiego i J. Staszewskiego. — Wszystkie miejsca po 1 zł. (krzesła III. balkonu po 50 gr). Wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— „KONIEC I POCZĄTEK", oto tytuł przemiłej komedii, granej codziennie w Teatrze W. z udziałem M. Maszyńskiego oraz: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej, W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Ratschki. Od niedzieli dn. 16 bm. ceny miejsc na komedię „Koniec i początek" znacznie zniżone, tj. według cennika nr. IV. — W poniedziałek 17 bm. początek przedstawienia o godz. 18-tej.

RÓŻNE

— POWSZECHNE KURSY RYSUNKOWO-MALARSKIE od 3. VII. do 6. VIII. br. przeznaczone są dla wszystkich (nie koniecznie specjalnie uzdolnionych), a przede wszystkim dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Kwater i utrzymania dostarczy na szczególnie dogodnych warunkach pełnokomfortowy II-gi Dom Techników we Lwowie. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie kierownictwo kursu, prof. Władysław Loth, Lwów, ul. Nabielaka 22, II. p.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 15 do 21 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porajtyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

STUDNIE WIERCONE
sondy (próbne wiercenia), wiercenia pod pale Straussa, wytwórnia pomp kutych ssąco-tłoczących — wykonuje i dostarcza
ZAKŁAD BUDOWY STUDZIEN I POMP
F-my M. Schapira
LWÓW, SŁONECZNA 34, Tel. 292-75. 4472

— ZMARLI WE LWOWIE: Michał Zajączkowski lat 64. Szymon Niemczyk l. 45; Stanisław Ciurej l. 52; Stefan Kotlap l. 54; Władysław Lignar l. 73; Władysław Czernecki l. 37; Tadeusz Borowiec l. 34. Michał Tyżaj l. 60; Alojzy Jawdyk l. 21; Stefan Świtlik l. 76; Tekla Muć l. 32. Chaim Bund l. 84; Julia Cymbała l. 27; Gizela Zigler l. 71; Józef Blank l. 77. Leon Taub l. 64; Karol Landau l. 47; Dawid Morok l. 58.

Lwów w dniu Święta Narodowego Francji

Święto Narodowe Francji 14 lipca, które w tym roku prócz historycznych powodów i dla wielkiej doniosłości aktualnej nie tylko we Francji, ale zwłaszcza w Polsce z większą niż zazwyczaj obchodzono uroczystością, dało i we Lwowie sposobność do szczególnie dobitnego zaznaczenia naszej trwałej sympatii dla sprzymierzonego Narodu.

Z natury rzeczy główna w tym względzie rola przypadła czynnemu, najstarszemu z tych Zrzeszeń w Polsce Towarzystwu Przyjaciół Francji, które mimo zwykłych o tej porze wakacyjnych trudności, rozpraszających zastępy wybitnych mieszkańców Lwowa — od władz duchownych i świeckich do świata muzycznego i młodzieży, zdołało w miarę możności uświetnić uroczystość. Jego staraniem odbyło się w Bazylice Archikatedralnej odprawione przez ks. Prałata Haluniewicza, kanclerza metropolitalnego z asystą nabożeństwo, na którym nie tylko prezbiterium było wypełnione obecnymi we Lwowie przedstawicielami władz, ale i w nawie świątyni mimo dnia powszedniego niezwykle liczny udział wiernych, świadczył o życzliwym nastroju miasta wobec Francji, która niedawno w Paryżu tak gorąco objawiła ożywienie swych uczuć dla Polski. W wielkiej liczbie przybyły delegacje wojskowe i chorągiew Hallerczyków, na chórze dostarczona przez Komendę miasta orkiestra zastąpiła nieobecny z powodu swych feryj stały zespół chóru katedralnego, a po nabożeństwie przed kościołem przy występie świet nej kompanii honorowej, odegrała hymny narodowe francuski i polski.

W porze południowej na zaproszenie konsula francuskiego p. Achard zebrało się w jego apartamentach licznie towarzystwo, obejmujące prócz kolonii francuskiej naczelnych przedstawicieli władz lwowskich z wicewojewodą Małaszyńskim, prezydentem Ostrowskim i starostą Klimowieckim. Ponadto byli obecni prezes dr Dembowski i sekretarz generalny dr Dworzak, jako przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Francji. Nie brakło również konsulów: rumuńskiego, niemieckiego, włoskiego i jugosłowiańskiego.

W imieniu gości polskich, złożył życzenia dla Francji, prezes Dembowski wznawiając historyczne wspomnienia naszych z nią stosunków.

Imieniem Francuzów osiadłych we Lwowie przemówił następnie jako prezes Foyer francais dyrektor Brunet, a po serdecznym podziękowaniu i słowach przyjaźni dla Polski p. Konsula — gorące okrzyki na cześć obu narodów zamknęły oficjalną część przyjęcia.

Wspomnieć wreszcie wypada, że z domów będących siedzibą władz i z wielu mieszkań prywatnych powiewające flagi o barwach francuskich i polskich uzupełniały odświętne usposobienie miasta.

Skazanie za ruszczenie nazwisk

Ks. Iwan Pańczyszyn, z Tyśmienicy pow. Tłumacz, został skazany wyrokiem sądu okręgowego w Stanisławowie na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, za ruszczenie polskich nazwisk.

Zmiany personalne w woj. stanisławowskim

W stanisławowskim Urzędzie Wojewódzkim objął urzędowanie nowy naczelnik Wydziału Samorządowego Stanisław Barb, wicedyrektor Związku Powiatów w Warszawie. Dotychczasowy naczelnik Piotr Typiak odszedł na stanowisko, zajmowane poprzednio przez swego następcę.

Na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego powołany został Mgr Jerzy Szymański, dotychczasowy zast. nacz. Wydz. społ.-polit. w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim.

Nielegalne przekroczenie granicy

Władze węgierskie doprowadziły na posterunek P. P. w Ławocznem pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy z Polski do Węgier robotnika Franciszka Kaczkę, rz.-kat. narodowości niemieckiej, rodem z Hambornu w Westfalii, który nielegalnie przekroczył granicę z Niemiec do Polski, a następnie z Polski do Węgier. Pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy został on odstawiony do Sądu Grodzkiego w Skolem.

Złóż grosz na F. O. N.

Harcerze rumuńscy w Śniatynie i we Lwowie

Zapowiedziany przyjazd harcerzy rumuńskich do Lwowa nastąpił wczoraj o godz. 15.05. O godz. 8 młodzi goście przybyli na dworzec w Śniatynie, gdzie zostali powitani przez starostę śniatyńskiego, komendanta PW. na powiat śniatyński, oddziały ZS. i KPW. oraz delegata dowódcy OK. kpt. Wiśniewskiego. Rumuni odśpiewali po polsku hymn narodowy polski, a następnie zaintonowali hymn rumuński. Imieniem organizacji „Straja Tari" odpowiedział na powitania kierownik wycieczki, która wyjeżdża ze Lwowa na Sokolą Górę, podczas gdy druga część wyprawy skautów rumuńskich jedzie nad morze. Na dworcu w Śniatynie podejmowano gości śniadaniem, po czym ruszyli w drogę do Lwowa. Tu po obiedzie w Ośrodku PW. i WF. zwiedzili miasto, a jutro rano poddani będą badaniom lekarskim przed wyjazdem na szkolenie szybowcowe na Sokolej Górze.

JUŻ NADESZŁY
Maszynki do lodów — Piękne flakony na kwiaty — Słoje do konserw. szparagów w najtańszym składzie porcelany, szkła, naczynia kuchennego
W. KAZIMIERZ LEWICKI,
Lwów, PLAC MARIACKI 10. — Tel. 229-15

Urlop wiceprezyd. Chajesa

Wiceprezydent miasta p. Wiktor Chajes rozpoczął z dniem wczorajszym kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

KUPUJEMY! SPRZEDAJEMY!
meble nowoczesne — stylowe — dywany — antyki — porcelanę — kryształy — bronzy i t. p.
„OKAZJE MEBLOWE"
Pasaż Hausmana 7, tel. 228-58
4507

Ofiary na „Żeleźniok Karlika" płyną nieprzerwanie od radiosłuchaczy śląskich

Już 100.000 zł. zebrali słuchacze śląscy na lekki czołg „Żeleźniok Karlika". Pomysł zebrania na ten dar radiosłuchaczy narodził się przy okazji stałych gawęd popularnego na Śląsku „Karlika z Kocyndra". Początkowo zamierzono ofiarować Armii karabin maszynowy, w miarę jednak napływających ofiar radiosłuchaczy, zorientowano się, że starczy nawet na lekki czołg. Osiągnięcie sumy 100.000 zł., który nadal będzie się prawdopodobnie powiększać, dowodzi zarówno ofiarności radiosłuchaczy śląskich, jak również i przywiązania do popularnych audycyj — gawęd Karlika.

Pożar w fabryce mydła

(—) W fabryce mydła dra Ozjasza Weisnera przy ul. Panieńskiej 8, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotnika Jarosława Syracha, wybuchł pożar w kotłowni. W czasie pożaru została rozbita butla, zawierająca 50 litrów ługu do wyrobu mydła, a prócz tego uległo zniszczeniu około 200 kg. mydła glicerynowego. Straty spowodowane przez pożar, wynoszą 800 zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar został ugaszony przez robotników przed przybyciem straży pożarnej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p. Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Wędrówki art. malarza

Oryginalną wyprawę artystyczną przedsięwziął artysta-malarz z Poznania p. Kazimierz Szymlak, który rowerem przybył z Poznania do Lwowa, wykonując po drodze subtelne rysunki z natury tuszem, uwieczniające plastycznie największe widziane w drodze zabytki architektoniczne. Młody artysta finansuje swą podróż przez sprzedaż tych doskonałych rysunków.

Okręgowy zjazd rolniczy w Czortkowie

W Czortkowie w Sokole odbył się okręgowy zjazd rolniczy, przy udziale sen. dr Wojciecha Lachowicza i posłów Żyborskiego, Wagnera, Ostafina, Ostaszewskiego, Pawłowskiego i sen. Wróbla. Zagaił zjazd sen. Lachowicz, poczym posłowie i senatorowie wygłaszali referaty.

FUTRA

3769 damskie i męskie modernizacja, przeróbki najgustowniej wykonuje

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER

KAROL SCHÜRER

LWÓW, PADEREWSKIEGO 11 a. Tel. 269-56

Wskazówki dla kandydatów na I. rok studiów Politechniki Lwowskiej

w roku akad. 1939/40

Zgłoszenia:

Kandydaci winni po uprzednim poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach:

a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej: 18 i 19 września br.;

b) na Wydziale Architektonicznym: 18 i 19 września br.;

c) na Wydziale Mechanicznym 15 i 16 września br.;

d) na Wydziale Chemicznym: 18 i 19 września br.;

e) na Wydziale Roln.-Lasowym 15 i 16 września br.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Kandydaci, którzy w r. b. służą w wojsku, winni zgłosić się także w terminach wyżej podanych, a najpóźniej do dni 5-ciu po zwolnieniu z wojska.

Kandydaci powołani do służby wojskowej na r. 1939/40 winni we własnym interesie przystąpić również do egzaminu kwalifikacyjnego w terminach, które podadzą Dziekanaty w osobnych ogłoszeniach.

Kandydaci ci nie podlegają badaniu lekarskiemu i nie opłacają należności z tego tytułu, nie opłacają również wpisowego, natomiast uiszczają opłatę manipulacyjną 10 zł. i należność za egzamin wstępny 20 zł. Po przyjęciu i przeprowadzeniu wpisu kandydaci ci nie otrzymują legitymacji, lecz tylko poświadczenie, że uzyskali przyjęcie i odroczenie terminu rozpoczęcia studiów na czas odbywania służby wojskowej.

Badanie lekarskie.

Kandydaci winni podać się badaniu lekarskiemu na Klinice Uniwersytetu JK. w następujących dniach:

a) na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej: 12 i 13 września br.;

b) na Wydziale Architektonicznym: 13 i 14 września br.;

c) na Wydziale Mechanicznym: 11 i 12 września br.;

d) na Wydziale Chemicznym: 14 i 15 września br.

e) na Wydziale Roln.-Lasowym 12 i 13 września br.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 13 września br. w Przychodni Przeciwgruźliczej, ul. Pijarów 6, parter.

Egzamin kwalifikacyjny:

Po dokonanym zgłoszeniu kandydaci mają poddać się egzaminowi kwalifikacyjnemu z następujących przedmiotów:

a) z geometrii wykreślnej, z matematyki i ze szkicowania na Wydziale Inżynierii lądowej i wodnej, dla abiturientów z liceów zawodowych (nie ogólnokształcących) ponadto z fizyki;

b) z geometrii wykreślnej z rysunków i z ogólnych wiadomości z historii kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym;

c) z matematyki, z fizyki, z geometrii wykreślnej i ze szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym;

d) z fizyki i z chemii na Wydziale Chemicznym;

e) z matematyki, fizyki, chemii i przyrody Polski w zakresie programów liceów ogólnokształcących na Wydziale Rolniczo-Lasowym.

Kandydaci, którzy w bież. r. służą w wojsku, ubiegać się mogą o wyznaczenie późniejszego terminu egzaminu kwalifikacyjnego.

Uwaga: Szczegółowych informacyj udziela Sekretariat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy L. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi.

Czarnohora będzie udostępniona turystom

W Warszawie i Worochcie odbyły się konferencje w sprawie przedłużenia toru kolejki leśnej Worochta — Foreszczenka. W konferencjach brali udział przedstawiciele wydziału turystyki Ministerstwa Komunikacji, naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz zainteresowanych czynników miejscowych. Celem obrad było ustalenie trasy, którą kolejka leśna dochodziłaby od tartaku państwowego do dworca kolei normalnotorowej w Worochcie, co stanowić będzie udogodnienie dla turystów, przybywających koleją do Worochty i pragnących bezpośrednio jechać dalej do Foreszczenki. Po dokładnym zbadaniu, przedstawiony zostanie Ministerstwu Komunikacji do zatwierdzenia projekt, który wytyczy trasę z prawej strony od istniejącego mostu na Prucie, po prawej stronie drogi Worochta — Żabie, następnie poprzez tę drogę obok terenu tartaku do nowej stacji osobowej kolejki leśnej.

Koszt tej inwestycji, usprawniającej znacznie ruch letniskowo-turystyczny w rejonie Czarnohory, określany jest na 140.000 zł.

Niemcy z Rzeszy chwalą sobie pobyt w Polsce

Wbrew rozsiewanym przez goebbelsowską propagandę kłamliwym wersjom o „ciężkiej sytuacji gospodarczej w Polsce", Niemcy, obywatele Rzeszy, osiedli u nas w kraju w charakterze przedstawicieli firm niemieckich, urzędników gospodarczych, różnych fachowców (Polsce nota bene zupełnie niepotrzebnych) itp. w listach do swoich rodzin w Rzeszy, przeczą kłamstwom, kolportowanym o Polsce przez propagandzistów do niedawna „zaprzyjaźnionego" z Polską państwa, i dementują je kategorycznie.

W listach tych Niemcy obywatele Rzeszy podkreślają duże swobody życia organizacyjnego mniejszości niemieckiej, liberalizm życia gospodarczego, łatwość zakupu środków żywnościowych i — co ciekawsze — wysoce patriotyczną postawę społeczeństwa polskiego wobec zjawisk politycznych, oraz gotowość do jak najdalej idących poświęceń na rzecz obronności Narodu Polskiego. Jeden z Niemców, określił tę postawę społeczeństwa polskiego jako „vorbildlich" (wzorową), ostrzegając przy sposobności przed lekceważeniem przez Niemców tego wysokiego „morale" społeczeństwa polskiego.

Dobrze się dzieje, że choć w tej formie Niemcy w Rzeszy dowiadują się prawdy o Polsce, którą w swojej robocie propagandowej tak szkaluje min. Goebbels i uświadamia sobie tą drogą ogrom niebezpieczeństwa, na jakie współczesne Niemcy są narażone na skutek wysuwania przez hitlerowskie koła partyjne obłędnych i — w konsekwencji — zgubnych koncepcji i planów zaborczych.

Pożary

W dom Marii Zubko w Krasnej pod Nadwórną uderzył piorun, powodując pożar i spalenie się domu.

W Stanisławowie spłonął młyn, własność Stefanii i Ireny Katz, wraz z zapasami zboża i mąki. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą 170 tys. zł. Powodem było prawdopodobnie spięcie przewodów elektrycznych, które nie były izolowane.

„Co zwiedzać we Lwowie?"

MUZEA:

1. Historyczne m. Lwowa (Rynek 4, otwarte 10—14).
2. Narodowe króla Jana III (Rynek 6, otwarte 10—14).
3. Przemysłu Artystycznego (I cz. Galerii Miejskiej, Hetmańska 20, w godz. 9—14).
4. Galeria i Muzeum im. Lubomirskich (ul. Ossolińskich 2).
5. Zbiory im. B. Orzechowicza (II cz. Galerii Miejsk., ul. Ossolińskich 3, otwarte 10—14).
6. Im. Dzieduszyckich (ul. Rutowskiego 13, otw. od 10—14).
7. Tow. Naukowe im. Szewczenki (Czarnieckiego 26, otw. 10—14).
8. Stauropigii (Blacharska 9, otw. 10—14, prócz niedziel i świąt gr.-katol.).
9. Żydowskie (Bernsteina 12, II. p., otw. 10—14, wstęp wolny).

PANORAMA RACŁAWICKA

(od 9 do wieczora) i Diorama Lwowa — pl. Targów Wschodnich.

W Związku Popierania Turystyki m. Lwowa, ul. Kilińskiego 4, tel. 21-0-21, można otrzymać bezpłatne informacje; zamawiać kwalifikowanych przewodników, nabywać karnety na zwiedzanie Muzeów po zł 1.20 lub zł 0.80 dla młodzieży szkolnej, otrzymać tanie kwatery i wyżywienie.

ZABYTKI I OSOBLIWOŚCI:

1. Wysoki Zamek z Kopcem Unii Lubelskiej (z śródmieścia dojazd tramwajem 4).
2. Arsenał Królewski (Podwale 14).
3. Baszta Prochowa (Wały Gubernatorskie).
4. Arsenał miejski z resztą murów obronnych (róg ul. Sobieskiego).
5. Rynek, kamienice: Czarna — nr. 4, Królewska — nr. 6, Arcybiskupów — nr. 9, Wenecka — nr. 14.
6. Cmentarz Obrońców Lwowa (obok Łyczakowskiego, dojazd tramwajem nr. 3).

KOŚCIOŁY I CERKWIE:

1. Katedra łacińska, oraz kaplica Boimów (pl. Kapitulny).
2. Katedra Ormiańska (ul. Ormiańska).
3. OO. Bernardynów (pl. Bernardyński, wraz z dziedzińcem i starymi fortyfikacjami).
4. Cerkiew św. Jura (pl. Jura).
5. Wołoska Cerkiew z kaplicą Trzech Króli (ul. Ruska).
6. Bożnica „Złotej Róży". ul. Blacharska.

Kradzieże i wypadki

(—) KRADZIEŻ W SKŁADZIE TOWARÓW BŁAWATNYCH. Ze składu towarów bławatnych Izraela Weisberga przy ul. Kazimierza Wielkiego 22 złodzieje skradli różne towary ogólnej wartości około 4.000 zł.

(—) ZŁODZIEJ TRAMWAJOWY. Jadącemu tramwajem „10" ul. Zamarstynowską w kierunku Pełczyńskiej Judzie Beerowi złodziej skradł z kieszeni spodni portfel, w którym znajdowało się 740 zł.

Innym, pasażerem, okradzionym również w „dziesiątce" był Rudolf Seidman (pl. Teodora 2), któremu zabrano z kieszeni 100 zł.

(—) ZAGINIONY. W dniu 12 bm. z domu przy ul. Stawowej 1 o godz. 10 wiecz. wyszedł w niewiadomym kierunku 20-letni Salomon Singer, który dotychczas nie wrócił. O zaginięciu Singera zawiadomiła policję jego siostra.

(—) BÓJKA W RYNKU. Na placu targowym w rynku jakiś nieznany osobnik pobił krawczynię Pauline Malik (Zacharowskiego 19), którą karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła do Szpitala Powsz.

(—) WYPADEK SAMOCHODOWY. Na przechodzącego ul. Stryjską N. Śliwińskiego wpadł samochód ciężarowy firmy „Hartwig". Śliwińskiego, który uległ ogólnym obrażeniom, przewieziono do Szpitala Powszechnego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr Dunin-Karwicki Józef, wł. dóbr — Mizocz. Dr Borowicz Włodzimierz, przem. — Jedlicze. Korwin-Pawłowski Jan, wł dóbr — Tarnawatka. Zawadzka-Ochocka Irena, ziemianka — Białobożnica. Klein Wolf, przemysł. — Warszawa. Dr Kraszewski Kazimierz, lekarz — Kleck (Nieśwież). Hr. Koziebrodzki Leopold, radca Min. spr. zagran. — Warszawa. Nitecki Henryk, major — Warszawa. Krzesiński Michał, kupiec — Poznań. Laskowski Jan, dyr. gimn. — Łuck. Zwoliński Gerard, przemysł. — Warszawa. Pikosz Wojciech, dyrektor — Warszawa. Tartakower Arie, inż. — Kraków. Berak Stanisław, kapitan — Warszawa. Pieczątkowski Władysław, dyr. KKO. — Rzeszów. Hellwig Maria, pryw. — Warszawa. Dr Wąsowicz Stanisław, lekarz — Warszawa. Cyharowski Stefan, inż. — Warszawa. Starczewska Michalina, ziemianka — Czercze. Dr Ziarnecki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Bałachowski Marian, agronom — Kołodróbka. Wilk Maksymilian, zarządca dóbr — Budzanów. Sienkiewicz Stanisław, dziennikarz — Warszawa. Dr Tomaszewski Adam, nacz. Wydz. Prok. Gener. — Warszawa. Czachowski Czesław, wł. dóbr — Znosicze. Zaniewska Walentyna, żona majora — Warszawa. Dr Frauenglas Marian, adwokat — Kraków. Dr Parczewski Walenty, adwokat — Wilno. Łukasiewicz Feliks, urzędnik — Warszawa. Matusz Jan, inż. — Nadwórna. Lerscher Paweł, kapt. — Warszawa. — Jadnyk Edward, urzędnik — Warszawa. Stafiej Jan, kapt. — Warszawa.



WZMOCNIONE LOTNICTWO - WZMOŻONA POTĘGA POLSKI

Nie demokracja, lecz kontrolowana dyktatura

ISTOTA USTROJU POLITYCZNEGO ANGLII

Rola i znaczenie Anglii w wielkiej grze politycznej, toczącej się obecnie w Europie, jest tak wielka, że zarówno postawa Anglii, jak i decyzje, przez nią podejmowane, budzą coraz większe zainteresowanie nie tylko rządów i t. zw. sfer politycznych, ale również i najszerszych odłamów społeczeństwa.

Z niesłabnącą uwagą śledzi też cała opinia publiczna świata każdy przejaw nastrojów, nurtujących rząd i parlament angielski, cytuje dokładnie wypowiedzi wielkich organów prasowych nad Tamizą.

Zwłaszcza, że w odczuwaniu powszechnym istnieje — jeśli chodzi o Anglię — niemal pewność, że wielkie to imperium nie daje się tak łatwo zbyć mającymi gdzie indziej walor „sloganami" politycznymi, jak „demokracja" czy „totalizm", „parlamentaryzm" czy „absolutyzm" itd.

Mówi się np., że Anglia należy do „wielkich demokracji", ale przecież dobrze się wie, że takie uproszczenie nie odpowiada angielskiej rzeczywistości.

Mówi się o angielskiej „monarchii konstytucyjnej", ale zarazem wie się, że i ten monarchizm i ta konstytucyjność mają specjalne angielskie zabarwienie, różniące je od stereotypowych pojęć.

To też bardzo pożyteczną jest najnowsza publikacja, która naświetla szereg zagadnień, dotyczących „rzeczywistej rzeczywistości" angielskiej, rozprasza błędne poglądy i ujawnia istotny stan rzeczy w kraju, który obecnie tak żywo interesuje.

Niewielka — 35-stronicowa — lecz w zwięzłej swej formie w bardzo bogatą treść obfitująca broszura, została właśnie wydana p. t. „Istota ustroju politycznego Anglii, na tle współpracy polsko-angielskiej". Autorem jest Xawery Zaleski, wybitny — jak z tej publikacji widać — „anglista".

Dopiero na tle stwierdzeń, podanych przez Xawerego Zaleskiego, możemy sobie uświadomić, jakie sprężyny działają w Anglii na przebieg wypadków i jaki jest tam mechanizm rządzenia.

A więc przede wszystkim:

Anglia posiada „giętką" konstytucję, t. j. mogącą być zmienioną zwykłą większością głosów.

„W tym właśnie — stwierdza autor — należy się dopatrywać przyczyny, że od roku 1659 Anglia nie przechodziła żadnego gwałtownego wstrząsu wewnętrznego".

Dalszą znamienną cechą politycznych stosunków w Anglii jest **wyjątkowe stanowisko, jakie zajmuje szef rządu.**

„Angielski rząd i parlament (za pośrednictwem partii, posiadającej większość w Izbie Gmin), zależny jest całkowicie od wodza (leadera) partii, dochodzącej drogą wyborów do władzy. Leader bowiem zwycięskiej partii obejmuje automatycznie urząd premiera i dzięki znakomicie zdyscyplinowanemu organizmowi partyjnemu de facto przejmuje na siebie konwencjonalnie wszech władne atrybuty parlamentu, stając się do czasu przyszłych wyborów w istocie dyktatorem państwa".

To też bardzo interesujące i niemal rewelacyjne jest stwierdzenie Zaleskiego:

„Pojęcie wodza w znaczeniu politycznym („Duce", „Führer") nie powstało ani we Włoszech ani w Niemczech, lecz narodziło się temu kilka wieków nad brzegami Tamizy, jako pojęcie leader'a".

„Partia" angielska nie tyle różni się od „partii" przeciwnej swoją ideologią, co przywiązaniem i oddaniem osobie innego wodza. W praktyce widzimy, iż zarówno Labour Party jak i Partia Konserwatywna,

gdy dochodzą do władzy, urzeczywistniają te same imperialne lub państwowe cele.

Na kontynencie partie polityczne, jak wiemy aż nadto dobrze, nic nie mają wspólnego, lub przynajmniej bardzo mało, z interesem państwowym i są raczej instrumentem do wygrywania wąskich, klikowych lub klasowych interesów.

Jeszcze jedna cecha rządów angielskich: gabinet obraduje i pracuje w warunkach ściśle konspiracyjnych. — „Anglia nie zna praktyk parlamentarnych, które kilka lat temu nosiły u nas miano „wyłuskiwania" przez sejm ministrów z gabinetu; zaatakowanie każdego ministra jest w Anglii równoznaczne z zaatakowaniem premiera".

A t. zw. opozycja?

„Decydująca rola obozu rządowego sprawia, że parlamentarne wystąpienia obozu opozycyjnego nie mają w Anglii w skutkach swych większego znaczenia, niż podobne wystąpienia prasowe..."

Jakże zdefiniować więc ten ustrój polityczny, jaki urobił się w ciągu wieków w Anglii? Powiada autor: „Nie jest to, jak niektórzy mylnie rozumują, ustrój państwowy oparty na kierowanej demokracji (demokracji czyli rządów ludowych, stricto sensu, w Anglii nigdy nie było i nie ma), lecz

kontrolowana przez społeczeństwo dyktatura".

Podaliśmy kilka tych fragmentów z nader interesującego wykładu, zawartego w publikacji p. Xawerego Zaleskiego. Jest ich oczywiście więcej, obejmujących różne działy i dziedziny życia publicznego w Anglii.

Trzeba tę publikację przeczytać i zawarte w niej tezy przemyśleć. Bo przecież dochodzą nas wciąż wiadomości z Anglii, interesujemy się żywo jej zamiarami i postanowieniami. A zrozumieć je możemy tylko wtedy, gdy poznamy ów specyficzny, a od kontynentalnego wielce różny ustrój, jakim się rządzi naród angielski.

K. O.

Migawki

Sacha Guitry

Może się ożenił a może nie. Jedne gazety podają, że już mieszka z tą czwartą a inne, że już nie mieszka z tą trzecią a jeszcze nie z czwartą. Sprawa jest szalenie skomplikowana, tak mniej więcej jak wszystkie filmy, do których sam układa scenariusz, które sam reżyseruje i w których gra zawsze ze swą żoną. Którą? Aktualną. W jednym filmie dziesięć razy zmienia rolę. Jest królem, żebrakiem, kardynałem, szpiegiem, człowiekiem XX-go, XVIII, XIII-ego wieku. Zmienia role jak żony. Żony jak role.

Podobno wziął teraz ślub w kościele. Wyłania się więc pytanie, gdzie wziął trzy poprzednie. Pytanie, oczywiście, ważne dla tych, dla których ta sensacja jest interesująca.

Sacha Guitry...

Aktor i z krwi i z kości i po mieczu Cały królewski ród świetnych aktorów żyje w jego ruchach, spojrzeniach, mimice, dykcji; jego mowa jest jakby ilustracją muzyczną dla filmów, które two rzy; słysząc go, ma się wrażenie, że to płyną tony, nie słowa, patrząc na ekran, zapomina się o tym, że ma się przed sobą tylko fotografie.

Wiadomości o jego ślubach przyjmują ludzie różnie; z pobłażaniem, niedowierzaniem, śmiechem, oburzeniem. Mniejsza z tym.

O jednym nie wolno zapominać.

Gdy Sacha Guitry się żeni — to znaczy, że wkrótce zobaczymy nowy jego film i nową w nim, a napewno utalentowaną artystkę. Bo Sacha Guitry ma taki chwalebny zwyczaj, że z każdej swej żony robi artystkę i pokazuje ją światu, jakby chciał powiedzieć:

„popatrzcie, podziwiajcie... I czy miałem nie ożenić się z tak pięknym, zdolnym, uroczym, młodym stworzeniem?"

Pewnie że miał się ożenić. Zwłaszcza jeśli chce kręcić nowy film, na który czekamy.

ZE SPORTU

Obóz Alexa Jamesa pokonał P. Z. L. 8:0

W piątek reprezentacja obozu piłkarskiego Alexa Jamesa na Bielanach rozegrała mecz treningowy z drużyną PZL. ze stołecznej Ligi okręgowej. Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny obozu w stosunku 8:5 (5:0).

Zawody odbyły się na boisku do hokeja na trawie, ponieważ boisko piłkarskie w Akademii WF. znajduje się w złym stanie. Zawody wykazały miażdżącą przewagę obozu. PZL. walczył o zwycięstwo zaledwie przez pierwsze 20 minut, później nie mógł wytrzymać tempa gry i został zepchnięty jedynie do obrony.

W drużynie obozu, która starała się grać według wskazówek Alexa Jamesa, szwankowała jeszcze gra pozycyjna. Atak rzadko cofał się, a obrońcy nie posuwali się naprzód, gdy gra toczyła się pod bramką przeciwną. Braki wykazywała również gra skrzydłami. Mimo tego na drużynie znać duży wpływ trenera angielskiego i od ostatniego meczu widoczne są duże postępy.

W zespole obozu wyróżnili się: Gendera, Młynarek i Pytel w ataku, oraz Jabłoński, a w PZL. bramkarz, środkowy napastnik i prawoskrzydłowy.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Tegoroczne dziewiąte łucznicze mistrzostwa świata odbędą się w Oslo w dniach od 30 lipca do 6 sierpnia br. — Do tych mistrzostw zgłosiło się dotychczas 11 państw. Polski Zw. łuczników wysyła na mistrzostwa świata reprezentację męską i kobiecą. Skład reprezentacji ustalono nast.:

Panie: Spychajowa, Szczecińska (Warszawa), Guzianka (Poznań) i Dubajowa (Lwów).

Panowie: Sienkiewicz (Pińsk), Szczepaniak (Poznań), Majewski (Bydgoszcz) i Filip (Lwów).

TRZYMIESIĘCZNA DYSKWALIFIKACJA ZA BRUTALNĄ GRĘ

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. ukarał piłkarza Strzelca z Górki Bienia Kazimierza trzymiesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na meczu z Junakiem o wejście do Ligi.

FINAŁOWE ZAWODY PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO VI. OKRĘGU ZW. WKS.

W niedzielę dnia 16 lipca br. o godz. 16.30 na boisku „Cytadela" odbędą się finałowe zawody piłkarskie o mistrzostwo VI. Okręgu Związku WKS. pomiędzy WKS. „Sieniawa" Brzeżany a WCKS. „Czarni".

Przez moje słuchawki

Pozycje literackie lwowskiej rozgłośni

Jest jakiś szczególny urok w audycjach, które czerpią temat i materiał z dawnego życia Lwowa. Ożywają w nich postacie niegdyś bardzo aktywne i popularne, a dziś zapomniane, przychodzą na chwilę do głosu hasła przebrzmiałe, tyle ongi budzące namiętności, zapału lub zawiści. Wskrzesić je z największą złudą prawdy może tylko mikrofon.

O taką audycję pokusił się dr Włodzimierz Lewik, odtwarzając w „Kabarecie literackim" sylwetkę błyskotliwego satyryka lwowskiego, Chochlika-Zagórskiego. Miał ten poeta, obdarzony niezwykłym wdziękiem stylu, dwa oblicza: melancholijną twarz smutnego barda — i wykrzywione gry masem rysy satyra. Umiał smętnie śpiewać o śmierci i miłości — i z pijacką ironią i humorem wymyślać księżycowi („Rozmowa pijaka z księżycem"). Obie te cechy Chochlika: liryzm i satyra, znalazły należyty wyraz w sympatycznej audycji Lewika, chociaż może należało się więcej miejsca satyrze, czego domagał się tak tytuł „Kabaret literacki", jak i charakter twórczości poety.

Prelegent rozporządza doskonałą dykcją i miłym głosem, a recytatorzy (artyści teatru: Maria Zbierzowska, Klecki, oraz Bronisław Ekkert) postawili audycję, opracowaną bardzo interesująco, na prawdziwie artystycznym poziomie.

W dziale felietonów zbiegły się we środę dwa odczyty, które zahaczając chwilami o pokrewne tematy, wzajemnie się uzupełniały. Dr Marian Promiński mówił o „Rzeczywistości i fikcji w dzisiejszej powieści"; za rzeczywistość uważa autor nie realizm, w przeciwieństwie do fantazji i utopii, jak mógłby słuchacz sądzić — ale prawdę, czerpaną ze zdarzeń rzeczywistych fikcją zaś nazywa powieść opartą na t. zw. całkowitej fabulacji, czyli historii zmyślonej, choćby przedstawiona była realistycznie.

Prelegent stawia wyżej pod względem artystycznym utwór, mający za podstawę życiowe doświadczenie i stwierdza, że nawet powieść oparta wyłącznie na fantazji musi mieć źródło w faktach i typach realnych. Od sposobu ich stylizacji zależy wartość artystyczna utworu. Rzecz opracowaną w sposób naukowy, przedstawił prelegent w sposób zajmujący i przystępny, toteż felieton zaliczyć należy do pozycyj wybitnie dodatnich w programie lwowskiej rozgłośni, chociaż trudno zgodzić się z zapatrywaniem, że postęp nauki fizjologii i psychologii odsłonił już całkowicie tajemnicę wnętrza ludzkiej duszy, że człowiek jest niemal... „robotem", wykonującym gesty przewidziane przez teorię o układzie nerwowym i systemy psychologiczne. Mimo wszystko pozostaje on wciąż tajemnicą — często nawet dla samego siebie...

Odczytany z teki pośmiertnej ś. p. Marii Hausnerowej, niedawno zgasłej przedwcześnie literatki lwowskiej, felieton „Prawdy skryte w baśni", był głęboko ujętym rozważaniem na temat, czy baśnie opowiadane dzieciom mają rację bytu i jakąś podstawę w życiowej prawdzie. Autorka doszła do wniosku, że bajki są prawie zawsze alegoriami i zawierają prawdę o duszy ludzkiej, ukrytą w fantastycznych symbolach, a zasadniczą ich linią bywa zazwyczaj wiara w sprawiedliwość i błogosławieństwo dobrego czynu. Przeprowadziła autorka trafne wyjaśnienie legendy o kwiecie paproci, stwierdzając, że warunki jego znalezienia tłumaczą cały proces psychiczny jaźni wielkich władców i mocarzy ducha.

Wspomnijmy jeszcze o pięknie ujętej pogadance Jerzego Andrzejewskiego, który w „Przeglądzie kulturalnym" omówił wydaną niedawno Antologię współczesnej poezji polskiej w opracowaniu Ludwika Fryde'go i Antoniego Andrzejewskiego, kwalifikując ją jako dzieło oddające najwierniej dorobek ostatniego dwudziestolecia poezji polskiej — a mieć będziemy przegląd dodatnio zapisanego tygodnia literackiego naszej rozgłośni.

Astr.

HUMOR I SATYRA

Tytuł przy tytule, przy tytule tytuł
A przy tym tytule, jeszcze jeden tytuł

Prasa donosi, że z powodu wielkiego napływu letników miejsca na plażach są rezerwowane

O tytułach na serio

O tym doktorze, który wezwany telefonicznie do pacjenta i zatytułowany „panem doktorem", odpowiedział z wściekłością: „nie jestem doktorem, jestem profesorem" — słyszeliście już na pewno. Cały Lwów powtarza obecnie ten kawał, dziękując siłom wyższym, że obdarzyły naturę ludzką śmiesznostkami i przywiązaniem do małostek. Bo, pomyślcie, jakby to było nudno, gdyby w naturze ludzkiej wszystko było wielkie i poważne i koniecznie nie śmieszne: nieszczęsny byłby los humorystów o ile takowi w ogóle istnieli by wtedy. Już nie chodzi o marny zarobek takich humorystów, ale o satysfakcję moralną, jaką daje im na pewno podglądanie i formułowanie na wesoło tego, co w ludziach małe, głupie, nudne, płaskie, durne albo zgoła idiotyczne.

Jak na przykład ta galicyjska mania: tytułomania.

Siedzisz w kawiarni i gdy słuchasz rozmów kawiarnianych gości, aż ci włosy jeżą się na głowie z przerażenia. „Panie doktorze", „profesorze", „dyrektorze", „prezesie", „kierowniku", „inspektorze", „sekretarzu", „redaktorze" — słysząc te tytuły, które mówiący wyrzucają z siebie jak wojenne zawołania, na próżno łamiesz sobie głowę nad tym, dlaczego tak martwo we Lwowie, jeśli w jednej kawiarni gromadzi się taka masa prezesów i dyrektorów od przemysłu, redaktorów od prasy, profesorów od nauki i doktorów od wszystkiego. Ba... więcej w tym tytułomanii niż prawdziwie i z pokryciem w działalności danego osobnika — tytułów. „Doktór" nie jest jeszcze doktorem, tylko magistrem, „profesor" jest nauczycielem gimn. albo i ze szkoły powszechnej, „dyrektor" dzierży przez trzy tygodnie na rok władzę kierownika kursów wakacyjnych albo kolonii, „prezes" był kiedyś założycielem, jedynym członkiem i zarządem Towarzystwa Popierania Żyłek w Marmurze, „redaktor" napisał dziesięć lat temu notatkę o niedostatecznym oświetleniu ulicy Z., „inspektor" nigdy w życiu nie był na żadnej inspekcji, natomiast raz przyłapał swoją żonę, jak to mówią, na trawce — stąd: inspekcja...

Inteligencja zawodowa i bezrobotna z właściwą Lwowianom żywością intelektualną trudziła się tak długo myśleniem aż wymyśliła tysiące tytułów dla nieistniejących zawodów. A co tytuł — to szlachetniejszy, ważniejszy, odpowiedzialniejszy. Tym ważniejszy i z tym większym dostojeństwem obnoszony, gdy go dzięki mężowi nosi kobieta. Doktorowe od nieistniejących doktorów i dyrektorowe od problematycznych dyrektorów — to, lekko mówiąc — pierwsza plaga Lwowa. Te tytuły zastępują starszym, zwłaszcza, babom i ładne ciało i wdzięk i rozum w głowie.

Jak tej pladze zaradzić? Jak zniszczyć tytułomanię? Kwitnie ona wszędzie: w domu prywatnym, w lokalu publicznym, na plaży, w biurze, na letnisku, w publicznych ustępach, siejąc w sercach skromnych pesymizm i brak wiary w rozsądek ludzki. W jaki sposób zabezpieczyć uszy przed tym tytułowym nudziarstwem?

Zastanówmy się: a rozważywszy zarówno ten felietonik jak i dobrze oglądnąwszy rysunki dojdziemy do przekonania, że jedynym sposobem na zniszczenie tytułomanii jest — nie tytułować się wzajemnie, gdy tytuły są nieprawdziwe albo w danej rozmowie ciągle wymienianie ich zbyteczne.

Właściciel... dóbr ziemskich

Dyrektor i założyciel „nogi na nogę"

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Niska

Budowa kościoła w powiecie niżańskim

Dziwne to, ale prawdziwe, że w sercu Polski, o kilkanaście zaledwie kilometrów od Stalowej Woli, — wśród morza zażartych tutejszych Mazurów znajduje się wysepka gr.-katolików, zgrupowana w wioskach Szyperki, Borki i Dąbrówka powiatu Nisko, w ilości około 700 dusz. Mają oni swoją cerkiew, parafię i wykonują swe praktyki religijne po polsku, bo języka ruskiego nie znają. Ale w tych wioskach mieszkają także Polacy (rz.-katol.) w liczbie 1230 dusz, którzy nie mając kościoła na miejscu zmuszeni są z powodu znacznej odległości od swej świątyni wykonywać swe obowiązki religijne w cerkwi, a w nagłych wypadkach korzystać ze chrztu, ślubu i innych Skramentów św. udzielanych im przez parocha.

Celem umożliwienia ludności polskiej wykonywania praktyk religijnych w kościele swego obrządku — Zarząd Pow. Zw. Rezerwistów — przystąpił wiosną br. do budowy kościoła we wiosce Dąbrówka.

Zawiązał się już Komitet z prezesem Zarządu Z. R. na czele, który raźnie przystąpił do pracy, — uprosiwszy na swego protektora prezesa Wojew. Sekretariatu S. P. O. O. S., p. gen. Wieczorkiewicza.

Onegdaj Z. R. obchodził pierwszą uroczystość w Dąbrówce, a to poświęcenie krzyża na wzgórzu, gdzie ma stanąć kościół rzym.-katol. pod wezwaniem św. Teresy z Lisieux. — Poświęcenia dokonał kapelan Z. R. ks. Wielobób Tadeusz, przy udziale około 800 osób ludności okolicznych wiosek. Po patriotycznym kazaniu wygłoszonym przez ks. kapelana, odśpiewano „Boże coś Polskę". Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły Świętoniawski Stanisław.

Po oddaniu hołdu Wodzowi Narodu — prezes pow. mjr Skulski odebrał od rezerwistów ślubowanie i w krótkich, a mocnych słowach wezwał uczestników uroczystości do wzmożenia wysiłków dla obrony Państwa.

Odśpiewanie Hymnu narodowego i defilada Kół Z. R. z Jarocina, Szyperek, Borek, Dąbrówki i Ulanowa zakończyły część oficjalną uroczystości.

Z Tarnopola

Z życia Związku Peowiaków

W dniu 2 lipca 1939 r. odbył się w Tarnopolu Zwyczajny Zjazd Koła Związku Peowiaków w obecności 130 członków. Zebranie zagaił komisarz Okręgu ob. Piotr Raczyński odczytaniem aktualnych wyjątków pism Marszałka Piłsudskiego, po czym Zjazd wybrał na przewodniczącego Zjazdu ob. prof. Bolesława Janickiego, na asesorów ob. Wróbla Wiktora, senatora R. P. i kpt. Domaradzkiego Stefana, a na sekretarza ob. Szlagora Mariana.

Po poświęceniu kilku słów pamięci zmarłych członków Koła i złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności, przystąpiono do wyboru Zarządu Koła. Przewodniczący Zjazdu odczytał zgłoszoną listę Zarządu Koła, którą Zjazd przyjął przez aklamację wśród długotrwałych szczerych oklasków. W skład nowo wybranego Zarządu weszli: prezes ob. Raczyński Piotr, członkowie Zarządu: Caldiera-ro Dominik, Cyurkovich Feliks, Janicki Bolesław, Kamiński Antoni, Szlagor Marian, zast. ob. Brożyna Józef i Hubicki Władysław. Po wyborach Zarządu przystąpiono do obrad nad dalszymi punktami porządku dziennego i po dłuższej dyskusji uchwalono preliminarz budżetowy, program prac, rezolucje o charakterze gospodarczym, oraz depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Rydza-Śmigłego, Premiera Składkowskiego, prezesa Zarządu Głównego Związku Peowiaków ministra Kościałkowskiego.

Odśpiewaniem Roty zakończono Zjazd.

* * *

ZBIÓRKĄ PUBLICZNA P. T. O. K. W TARNOPOLU. Zarząd Oddziału P. T. O. K. urządził zbiórkę publiczną na cele Towarzystwa. W zbiórce tej ofiarowały swą pomoc członkinie Z. H. P., Z. S., oraz członkowie Z. P. Z. Z.

Z powyższej zbiórki uzyskano kwotę zł. 94.34, którą w całości przeznaczono na półkolonię dla dzieci robotników.

Nominacje w okręgu tarnopolskim OZN

Przewodniczący Okręgu Tarnopolskiego OZN powołał: p. Jędrzejczaka Jana na stanowisko przewodniczącego Oddziału OZN w Sinkowie pow. zaleszczycki; p. Sierocińskiego Jana na stanowisko przewodniczącego Oddziału OZN w Uhryńkowcach pow. zaleszczycki; p. Jana Wisłockiego, urzędnika Wydz. Powiat. w Zborowie na stanowisko sekretarza Obwodu OZN w Zborowie; p. Stanisława Szyję urzędnika Starostwa Powiat. na stanowisko skarbnika Obwodu OZN w Tarnopolu.

Ze Stanisławowa

Bieg sztafet po ziemi stanisławowskiej

Celem upamiętnienia wiekopomnego Czynu Legionowego organizuje Związek Strzelecki szereg uroczystości między innymi bieg sztafet do historycznych Oleandrów.

Również i Związek Strzelecki Podokręgu Stanisławowskiego bierze żywy udział w przygotowaniach do uroczystego obchodu wymarszu I-szej Kompanii Kadrowej.

Święto to stanie się na kresach południowo - wschodnich wielką manifestacją całego społeczeństwa.

Wyrazicielem sprawności fizycznej, dyscypliny i gotowości będą biegi sztafet, które rozpoczną się w dwa dni przed właściwym świętem.

Bieg sztafet przeprowadzony zostanie systemem zmiennym, tz. zmiana co 1 km wzgl. 2 km, tak ażeby mogła wziąć w nich udział jak największa ilość organizacyj.

Trasa biegu rozłożona została na cztery etapy i bierze swój początek z historycznej Przełęczy Legionowej, skąd prowadzi do Rosulnej, Rożniatowa, Bolechowa i do Latynki jako ostatniego etapu biegu sztafet po Ziemi Stanisławowskiej. Tu sztafety zostaną przekazane oddziałom Z. S. OK. X., które dalej poniosą sztafety po swojej ziemi.

Jak się dowiadujemy we wszystkich uroczystościach w pogranicznych miejscowościach wezmą udział nasi niedawno odzyskani sąsiedzi, Węgrzy, co będzie wielką manifestacją uczuć dwóch bratnich narodów, dla współnej idei braterstwa broni polsko-węgierskiej. (R)

Z Przemyśla

Likwidacja strajku w cegielniach

W Przemyślu wybuchł strajk stryczarzy w cegielniach, który został jednak szybko zlikwidowany dzięki podpisaniu przez właścicieli cegielń, obecnie czynnych, układu zbiorowego w Inspektoracie Pracy.

Ze Śniatyna

Zabłotów robi porządki

Zabłotów, miasteczko w powiecie śniatyńskim położone, słynące do niedawna z brudów i wielkich nieporządków zmienia obecnie z każdym dniem swe dotychczasowe oblicze. W dalszym ciągu realizuje zapoczątkowaną w ub. roku rozbudowę miasta. Powstało tu szereg nowych inwestycyj uporządkowano plac targowy w Rynku, oraz przystąpiono do uporządkowania bezużytecznych terenów gminnych wzdłuż ulic, zakładając na nich nowoczesne zadrzewione ogródki.

Uporządkowano jezdnie, oraz wybudowano na szeregu ulic, nowe chodniki i zaprowadzono lepsze oświetlenie, a dla należytego skrapiania ulic zakupiono motopompy.

Z Glinian

Ofiarny trud kilku ludzi stworzył na wsi piękne dzieło

(a) Z prawdziwym uznaniem podkreślić należy, iż w dzisiejszych czasach praca religijna, kulturalno-oświatowa, gospodarcza na terenie Glinian i najbliższej okolicy tętni pełnym rytmem. Jednym z pięknych dzieł, które w tych dniach oddane zostanie użyteczności publicznej, jest murowany kościółek we wsi Rozworzany, odległej o 1 km od Glinian i stanowiącej własność Alfreda hr. Potockiego. Inicjatywę budowy kościoła w Rozworzanach rzucił przed dwoma laty p. Ludwik Stein, kierownik miejscowej szkoły, Obrońca Lwowa i znany działacz społeczny. Od tej chwili obok niego duszą całej tej wzniosłej akcji stał się p. Jan Antonowicz, zarządca dóbr, niezmużony i ofiarny opiekun budowy kościoła, który już z daleka widnieje ponad zagrodami Rozworzan. Właściciel wsi ofiarował grunt pod budowę. Administracja jego dóbr w Kurowicach, dzięki której niedawno stanął przepiękny tamtejszy kościół, pozostająca pod kierunkiem zaszczytnie w całej okolicy znanego pełnomocnika, p. Kosielskiego, nie szczędziła dla budowy kościoła w Rozworzanach kamienia, cegieł i materiału drzewnego i gdy sprawę budowy poparł p. Franciszek Mikrowicz, starosta w Przemyślanach, oraz inż. Tadeusz Trzcieniecki, wójt gminy — budowa kościoła dobiegła kresu. Komitet budowy, w skład którego wchodziło również kilku miejscowych gospodarzy, zapowiada w najbliższym czasie poświęcenie świątyni, dźwigniętej ofiarnym trudem wymienionych powyżej działaczy.

Z Jaworowa

RUCH POCZTOWY. W Agencji pocztowej Szutowa pow. Jaworów, zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych („L").

Z Podhajec

Znowu utonięcie

W czasie kąpieli w stawie w Podhajcach utonął 7-letni Semen Dubas z Halicza pod Podhajcami. Zwłoki dziecka odnalazła jego matka

Z Przeworska

Wystawa rolniczo-handlowa pod Stalową Wolą

Staraniem O. T. R. w Pysznicy pod Stalową Wolą zorganizowana została Wystawa rolnicza hodowli bydła rasowego, które w r. ub. przydzielone zostało kilku miejscowym włościanom. M. in. sprowadzono na Wystawę 3 sztuki bydła rasy czysto polskiej jako okazy. W ramach Wystawy urządzane są liczne pogadanki z zakresu hodowli. Hodowcom-uczestnikom Wystawy rozdano wiele premii.

Cudowne ocalenie szofera

Szofer dyrektora lasów ordynacji przeworskiej w Zmylówce, będąc w stanie podchmielonym, jechał z nadmierną szybkością po ulicach miasta Przeworska. W pewnej chwili szofer Szczygieł stracił panowanie nad kierownicą i wóz z całym impetem wpadł na słup sieci elektrycznej. Słup runął i zawisnął na przewodach elektrycznych, a limuzyna została rozbita. Dziwnym trafem, szoferowi nic się nie stało. Został jednak osadzony w areszcie.

Z Przemyślan

Pierwsze kąpielisko na wsi w powiecie przemyślańskim

(a) Wieś Krzywica, położona w powiecie przemyślańskim, w pobliżu Glinian, jest pierwszą, która wzniosła na swym terenie kąpielisko ludowe, pomieszczone w murowanym, obszernym budynku, urządzonym według nowoczesnych wymogów, stawianych tego rodzaju zakładom. Łaźnia ta ludowa powstała przede wszystkim dzięki inicjatywie i zabiegom inż. Tadeusza Trzcienieckiego, wójta gminy Glinian, niezwykle zapobiegliwego jej włodarza. Współdziałali z nim w tej mierze miejscowy kierownik szkoły, Leopold Cichoń i sołtys Władysław Obrembalski.

NOWE NASILENIE PRYSZCZYCY

(a) Pryszczyca, która w okresie zimowym i wiosennym zdawała się na wsi w najbliższym promieniu Glinian przygasać, w ostatnim czasie wykazuje nowy wzrost. Powrotna fala pryszczycy objęła szereg nowych gospodarstw.

ROZWÓJ KÓŁKA ROLNICZEGO NA WSI.

(a) Istniejące od szeregu lat Kółko Rolnicze w Rozworzanach dzięki opiece p. Ludwika Steina, kierownika szkoły, z rokiem każdym znaczy swój coraz piękniejszy rozwój. Agendy Kółka wzrosły w ostatnim czasie do tej granicy, iż utworzoną została filia sklepu, pomieszczona w domu, zakupionym od pewnego kupca żydowskiego, który ze wsi przeniósł się do miasta.

Czy wyspy Galapagos przejdą pod gwieździsty sztandar

Rząd amerykański podjął sondaż w republice Equadoru w sprawie ewentualnego wydzierżawienia lub nabycia grupy wysp, znanych pod nazwą Galapagos. Kwestia ta została wysunięta już w 1911 r., rozbiła się jednak wówczas o opór rządu Equadoru, który nie chciał słyszeć o odstąpieniu wysp. Od tego czasu jednak nie jedno się zmieniło. Przede wszystkim stosunki między Stanami Zjednoczonymi i republiką znacznie się poprawiły, a poza tym republika Equadoru potrzebuje pieniędzy i pożyczka w wysokości 17 miljon. dolarów, wzamian za wydzierżawienie wysp Stanom Zjednoczonym, lub nawet suma 100 miljon. dolarów z tytułu kupna tych wysp, mogła by się przyczynić do pokonania odczuwanych coraz bardziej trudności finansowych.

Znaczenia strategicznego wysp Galapagos, gdzie rząd amerykański urządziłby swe bazy lotnicze, tłumaczyć nie potrzeba. Rzut oka na mapę wystarczy.

SKRZYDŁA LOTNICZE NIOSĄ ZWYCIĘSTWO
O.Z.N.

Niemy aktor przemówi

Niemy aktor, król gustu i mimiki, przeciwnik mówionego filmu, Charlie Chaplin, przemówi. Przed dziesięciu dniami genialny aktor rozpoczął nakręcanie nowego filmu, który jeszcze nieukończony, stał się przedmiotem sensacji i dyplomatycznych interwencji. Tytuł filmu „Wielki dyktator", treść wybitnie aktualna — jest parafrazą obecnych stosunków politycznych w dwóch krajach, w których rządzą dyktatorzy: Hinkle i Mussemup. Fakt, że film ten był już przedmiotem zabiegów ze strony przedstawicieli dyplomatów włoskich i niemieckich, mówi nam więcej o jego treści i tendencji niż nazwiska dwóch jego bohaterów, potraktowanych przez Chaplina ze swobodą zgoła nie licującą z powagą dyktatorów.

DICKENS ZBUDOWAŁ SCHRON PRZECIWGAZOWY

W Gads Hill znajduje się tunel, który kazał zbudować Karol Dickens od swego domu pod szosą, wiodącą do Londynu. Obecnie tunel ten zamieniono na schron przeciwgazowy.

Z Rudek

Zjazd delegatów pogotowia gospodarczego

W Rudkach odbyło się zebranie prezesów wszystkich organizacyj gospodarczo-społecznych pod przew. prezesa Pow. Komitetu Gospodarczego, Ant. Pasickiego, dla omówienia akcji pogotowia gospodarczego. Przybyło 400 delegatów, m. in. sen. Bundzylak, burmistrzowie Rudek i Komarna, wójtowie i sołtysi, oraz starosta pow. p. Jerzy Sarnecki. Program akcji nakreślił insp. Lwowskiej Izby Roln. Abrysowski. W dyskusji podkreślono, że akcja musi być przeprowadzona, ceny zboża unormowane i że potrzebne są zwiększone kredyty na cele pogotowia gospodarczego.

Spłoszone konie stratowały dziewczynkę

W Susułowie spłoszyły się konie, powożone przez małoletniego Kazimierza Białego, które najechały na 7-letnią Marię Janiszyn. Konie stratowały dziewczynkę tak dotkliwie, iż ta na skutek odniesionych szeregu obrażeń, po upływie 10 minut zmarła.

ZAKOŃCZENIE AKCJI POMOCY ZIMOWEJ W RUDKACH. Onegdaj odbyło się w Rudkach komisyjne posiedzenie zakończenia akcji pomocy zimowej Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w roku 1938/39. Akcją dożywiania było objętych przeciętnie 1611 dzieci i młodzieży. Akcją odzieżową było objętych 595 dzieci i młodzieży, higieniczną 2110 i akcją oświatową 667.

Z Łańcuta

Dobre zbiory w powiecie łańcuckim

Tegoroczne zbiory w pow. łańcuckim zapowiadają się zupełnie dobrze, a lepiej niż zbiory zeszłoroczne, pomimo licznych szkód wyrządzonych przez powódź i gradobicie, jakie nawiedziło powiat w roku bieżącym.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 16 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. „Poranek rolnika": a) Pogadanka w opr. inż. M. Zadwórnego; Muzyka popul. z płyt. — 7.50 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert poranny. — 9.00 Regionalna transmisja z Inowrocławia i Kruszwicy. — 10.30 Lw. Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Lw. Muzyka symfoniczna z płyt. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej": „Kamieniołomy na Podolu" — pogad. — wygłosi Jan B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Pieśni ludowe w wyk. chóru mieszanego Kat. Stow. Młodz. w Sokolnikach po dyr. J. Smyczyńskiego. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta": „Uniwersytet Internatowy" — audycja w oprac. Wł. Żebrowskiego. — 15.35 Lw. Czytanka wiejska: „Napad krzyżacki na Gdańsk", fragment z „Wiatru od morza" — St. Żeromskiego. — 15.45 Audycja dla młodzieży. — 16.15 Kwadrans wojskowy. — 16.30 Recital fortepianowy. — 17.00 Audycja z Warszawy. — 17.15 „Kto odpowie?" — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. „Gospoda pod Lwem": „Przez słomkę" — rewia aktualna pióra W. Budzyńskiego. — 20.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. sportowe. — 21.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego — Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycyj.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

8.45 Monachium. Koncert chóru „Wiener „Sängerknaben".
9.45 Monachium. Koncert kameralny.
18.00 Monachium. Koncert kameralny.
21.25 Praga. Koncert fortepianowy Beethovena.
22.00 Strasburg. Koncert kameralny.

TRWAŁE ESTETYCZNE TANIE LEŻAKI HAMAKI
POLECA
WASZE OCZKO
LWÓW, UL. HALICKA L. 1
TELEFON 294-95 3434

PONIEDZIAŁEK, 17 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 Pogadanka dla kupców. — 8.30 Lw. Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — W przerwie około godz. 13.15 Pogadanka mgr. Szemczyszyna pt. „Z turystyki ukraińskiej". — 13.35 Lw. Wiad. bieżące i programowe. — 13.40 Lw. „Godzina najmłodszych": VI. odcinek powieści Br. Ostrowskiej pt. „Bohaterski miś", oraz melodie i piosenki dla dzieci. 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. — 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 15.55 Pogadanka KKO. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 „Miniatury kwartetowe". — 16.45 Lw. Kronika naukowa — „Biologia" w oprac. dr. St. Kulczyńskiego, prof. UJK. ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — 17.00 Lw. Pogadanka LOPP. — 17.10 Lw. „Z przeżyć speakera" — pogad. z płytami w oprac. Cz. Halskiego. — 17.50 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.00 Recital śpiewaczy. — 18.25 Koncert solistów: Wykonawcy: A. Schmar — wiolonczela, E. Towarnicki — flet. — 19.00 Aud. żołnierska. — 19.30 Przy wieczerzy — koncert rozrywkowy. — 20.15 Rezerwa. — 20.25 Lw. Skrzynka rolnicza w opr. Wł. Góralewskiego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiad. sportowe. — 21.00 Sławne koncerty: „Pierwszy koncert Liszta w Paryżu" — aud. muzyczna. — 21.50 „Echa mocy i chwały". — 22.00 Lw. „Wybór zawodu": „O zawodzie lotniczym" — pog. — wygłosi inż. W. Stępniewski. — 22.15 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycyj.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Sofia. „Cavalleria Rusticana" — opera Mascagniego.
20.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Jarmark w Soroczyńsku" — opera Mussorgskiego.
21.15 Monachium. Utwory R. Straussa.
22.00 Poste-Parisien. Koncert symfoniczny z płyt.

INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 3817
MARIAN MLEKO
obecnie
Lwów, pl. KAPITULNY 2, tel. 237-72

PŁASZCZE OCHRONNE
damskie — męskie — dziecinne
najlepsze — najtańsze — najtrwalsze
poleca po cenach najniższych
„PALLIUM" Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska 22
(obok Miejsk. Muzeum Przemysł.) 4432

POLAK KUPUJE U POLAKA
FOTOGRAFICZNE I RADIOWE APARATY
na dogodne raty. — najtaniej poleca
Firma
BARWIK BORZEMSKI
3413 LWÓW, UL. KOPERNIKA 18
Wykonuje anteny zbiorowe

WYTWORNIA FORTEPIANOW PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa. — po cenach najniższych. 2548

PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE
damskie i męskie
ZYGMUNT MAZURKIEWICZ
Lwów, HETMAŃSKA 12
Dla P. T. Urzędników dogodne spłaty 4315

LODOWNIE
katlowe - emaliowane
MEBLAK MILWIW SYKSTUSKA 30
11929

Do najlepszych na świecie
zaliczane są dziś
Fortepiany i pianina
B. Sommerfeld
BYDGOSZCZ — i jako najlepsze i JEDYNE z naszych fabrykatów zakupowane przez zagranicę, jak: Anglię (Steinway & Sons Londyn), Amerykę, Francję, Holandię, Palestynę, Ceylon i t. d.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17.
Ceny fabryczne. 3116 Dogodne warunki

NOWO WYNALEZIONY GAZ „B F"
Wyrób i Patent „Azot" S. A. Jaworzno, tępi niezawodnie **pluskwy**, owady domowe i ich zarodki. Nie pozostawia żadnej woni! Nie uszkadza sprzętów domowych. Jednoroczna gwarancja.
Dezynsekcje wykonuje
„NEWEGO" Lwów, Paderewskiego 9, TELEFON Nr 226-51. 4468

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20 — tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 3828

OBRAZY — OKAZJE
pierwszorzędnych malarzy polskich
gwarantowane oryginały
Ceny niskie. Warunki dogodne.
Włodzimierz STELMACH
Lwów, Słowackiego 2. Tel. 116-38.
Oprawa obrazów, ramy, karnisze, szyby, lustra. 3825

ZAWIADAMIAM,
że przeniosłem moją PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ z ul. Rutowskiego 6 na
ul. AKADEMICKĄ 18
i polecam się nadal moim Szan. Klientom.
S. GROSSMAN 4479
Lwów, ul. Akademicka 18, telef. 217-56

„GÓRSKI KWIAT"
Lwów, Ossolińskich 13 - tel. 254-55
POLECAMY:
Miody lecznicze — Zioła lecznicze i przemysłowe — Soki owocowe — Wina owocowe — Grzyby i t. d. 4295

RUDOLF DRZAŁA
Lwów, Chorążczyzny 5
poleca: kołdry, koce, pledy, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kompletne wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie. Firanki, story, kapy. 4219
Ceny najniższe. Wybór wielki.
Przyjmuje się kołdry do przeróbki po zł. 3 materace po zł 5. Parowe czyszczenie pierza.

OGŁOSZENIA

Lody PINGWIN kup — bo warto.

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

BIBLIOTECZKA Biedermayerowska, szafa na słupkach, kapitele jońskie, biurko, sprzeda okazyjnie Stolarnia, Turecka jeden. 12253

NOŻE DO GOLENIA: Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

BIBLIOTEKA mahoniowa! Salonik! Szafa antyk!!! Krzesła! Kilimy! Kredens! Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego, Rynek, numer dziewiąty. Telefon 285-48. 12268

SPRZEDAJEMY!!! KUPUJEMY!!! KOMISUJEMY!!! KATOLICKA FIRMA!!! Meble nowoczesne! Jadalnie; Sypialnie; Pokoje kombinowane; Gabinety; Tapczany; Szafy; Stoliki; Krzesła; Kilimy! Antykwariat Artystyczny!!! Obrazy! Dywany!!! Porcelana! Kryształy! Brązy! Meble Antyczne! Fortepiany! Pianina! Patefony! Gramofony! Płyty! Lornetki!!! Maszyny do pisania; Szycia! Radio! Fotograficka! Informacje — Zgłoszenia — przyjmuje: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego, Lwów, Rynek numer dziewiąty. Telefon 285-48. PROSIMY O LICZNE ODWIEDZINY!!! ROZPOWSZECHNIANIE! 12272

KAMIENICĘ C. O. P. nowo wybudowaną dochód 16.600, cena 170.000, wpłaty 130.000 — sprzedam. Kordylewski, Rzeszów, Kraszewskiego Nr 7. 12255

PARCELE budowlane, urządzone, pomiędzy ul. Janowską i Złotą (na wysokości ul. Bema) oraz parcele przy ul. Zielonej górnej sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18, telefon 298-80. 12271

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPUJĘ wszelką starzyznę z mieszkania, strychów, ulica Wyspiańskiego 17, telefon 113-41, Turczyński. 12257

Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. Dywany Żywieckie, Lwów, Kopernika 3. 4341

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, ogród. Kurkowa 55. Dozorcowa wskaże. 12242

CZARNIECKIEGO CZTERY. Sześciopokojowe obszerne mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. 12227

2 POKOJE, kuchnia, piękne, słoneczne, pełny komfort, do wynajęcia. Kopcowa 2, I. piętro. 12243

GARSONIERA umeblowana, klatka schodowa, do wynajęcia, ul. Zyblikiewicza 25, m. 9. 12252

GARSONIERA komfortowa, piękna, gaz, Pawlikowskiego 26 (boczna Zielonej). 12251

Daj grosz na T. S. L.

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

Mieszkania

POKÓJ kuchnia — komfort pełny od 1 sierpnia — Stryjska 46b. 12254

WYNAJMĘ pokój, kuchnia, małe, spokojne, inteligentnym. Kniaziewicza 2B, koniec Listopada. 12264

POKÓJ umeblowany komfortowy zaraz do wynajęcia, ulica Prusa pięć, drzwi trzy, dawniej Zyblikiewicza. 12263

FRONTOWY pokój do wynajęcia, fortepian, łazienka, telefon; Piłsudskiego 6. m. 4. 12260

ULICA Gen. Hauke Bosaka 31 — trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia zaraz. 12258

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe — Snopkowska 34, — zaraz do wynajęcia. 12259

PRZEPIĘKNE ogrodami otoczone, czteropokojowe, pełnokomfortowe, odnowione, słoneczne. Telefon 217-69. 12241

CZTEROPOKOJOWE komfort, balkon, bez podatku, od 1. sierpnia wolne. Wojtowska 4. 12246

4 POKOJOWE mieszkanie luksusowe, wysoki parter i lokal handlowy, frontowy, nowoczesny, razem lub osobno wynajmę. Piekarska Nr 13. Dozorca wskaże. 12248

TRZY duże pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort; — Wójtowska dwa róg Łyczakowskiej — przy tramwaju 12261

OGŁASZAJCIE W „DZIENNIKU POLSKIM"

KURKOWA 32 cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, kryta weranda, przynależności, — I piętro, ogródek na dole, komfort, 1 sierpnia. Oglądać od 3—5 popoł. Wiadomość: dozorca. 12233

NA BIURO duży, pokój frontowy, I piętro, o 2 oknach, od 1. sierpnia. Tokarzewskiego 42, do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 12230

Najtańsza WYTWÓRNIA SIATEK OGRODZENIOWYCH „SIATKODRUT" LWÓW — ZAMARSTYNOWSKA L. 33 4515

PRZYJEZDNYM pokój, telefon, łazienka, Rybacka cztery, m. pięć. 12250

CZTEROPOKOJOWE komfortowe, słoneczne, Pełczyńska osiem. Dozorca wskaże. Telef. 113-47, (8—12). 12249

FREDRY CZTERY, III p., 3 pokoje z pełnym komfortem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcy. 12247

LUKSUSOWA garsoniera, centroogrzewana, od zaraz; Boczna Obrony Lwowa l. 4. Wiadomość u dozorcy. 12262

TRZY ewent. 2 pokoje, kuchnia itd. tanio. — 22 Stycznia 47. 12265

PANI przysługuje prawo reklamacji przez 5 lat w razie niezadowolenia z posrebrzonych przez nas nakryć stołowych. „Galwanoplater", Kopernika 14.

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-Introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12269

Wolne posady

KASJERKA dobrze się prezentująca z kaucją lub zabezpieczeniem — do większego sklepu detalicznego — poszukiwana. Zgłoszenia do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Floriańska 25 pod „kasjerka". 4502

ZAWOJA Letnisko koło Makowa Podhalańskiego — 8.500 mieszk. STANOWISKO LEKARZA KLIMATYCZNEGO połączone ze stanowiskiem lekarza Ubezp. Społ. w Białej oraz domowego Zarządu Dóbr Państw. Akad. Umiejętn., duża praktyka, warunki do omówienia. Zgłoszenia kierować do Zarządu Gminy do dnia 31. VII. 39. 4514

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1 (A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78 OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

OBRAZY oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki Salon Obrazów Malarzy Polskich Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3900

TYCZKI TAŚMY MIERNICZE poleca firma 4159 KOPERNICKI i SYN Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P. K. O. 511.403

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia HANAK Piłsudskiego 21, I. p. 3320

Sprzedaż

SPRZEDAM dom nowy, wolne lata — murowany, 6 ubikacji, 200 sążni parceli. Zgłoszenia: — Obmińskiego 12 — górny Łyczaków. 12256

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

WDOWA po niższym urzędniku, bezdzietna, starsza, zajmie się gospodarstwem w internacie, prowadzeniem lub pomocą w domu, wychowaniem dzieci, pilnowaniem mieszkania i t. p. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. Dz. P. „Prawdomówna". 12266

DOBRĄ służbę domową, świadectwami znajdzie Pani w Skorowidzu, Zimorowicza 14. 12270

ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER DLA NIEMOWLĄT I DZIECI TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM „HAYA" mydło, oliwa i krem. DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH WYRÓB I SKŁAD: Apteka S. HAYA Lwów, Kollątaja 12 3622

SILNE LOTNICTWO zwycięży każdego wroga OZN

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18 **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu ko... ego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

...: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15